

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . . zł. 6-30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wyc

codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstawie i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrzmienie o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzydzielowy 27. — Telef. Admin. 14-22. — Telef. Drukarni 14-27.

DZIEŃ ZWYCIĘSTWA.

Kto pamięta, jak wyglądało nasze pocziwe „korso“ lwowskie w ów listopadowy poranek zwycięski przed laty jedenastu, ten nie zapomni nigdy obrazków, wówczas faktów żywych, w całej swej historycznej piękności i wymowie jakby na gorącym uczynku schwytanych.

To było wczesne, z mgły nočných mroków ledwo wstające rano. Jakis łachmaniarz, od stóp do głów w błocie nitylany, znacząc ślady swoje kropelkami zwalanej brudem krwi, z wernidłem w jednej, a granatem w drugiej ręce, biegł od pomnika Mickiewicza puścintką „Akademicką“ i dał się co tohu w piersiach ochryplym krzykiem: „Lwów wolny, niema karaimów!... Otwierały się okna, leciały do góry story, zgrzytały klucze w bramach. Wzrok i słuch biegł w nieprzytomnem podnieceniu w kierunku niesamowitego wrzasku. Goniec z oszalałą wieścią gnał ku staremu uniwersyteciowi. Ale już od Żorża gnał drugi a za nim trzeci, dziesiąty, dwudziesty. Wszyscy na ulicę! Wprost z łóżka, wprost z piwnic, bezpiecznych schronów „Księża od kapitulny katedralnej biegli w sutannach jeno, głowy nakrywszy biretami. Już pod Bankiem Hipotecznym stał stół a na nim prymus huczał a orle jakoweś autentyczne, hatiar miły z niewidzianego od trzech tygodni Lyczakowa wsuwał straszliwą pajdę chleba posmarowaną grubo smalcem. Ktoś komuś rzucił się w objęcia i wykrzykiwał od rzeczy, niepojęte w uniesieniu słowa. Pani z „Klementyny Tańskiej“ wyniosła oto wcale okazały oficerski płaszcz austriacki, który wdziewał przechodzień uzbrojony w karabin ale w koszuli harcerskiej tylko... Zator uczynił się okrutny. Tysiące i tysiące, wylegały na placu. Już mowcy z balkonów ciskali w tłum słowa - płomień. Przedzierały się auta obdrapane z maszynkami a oto szpaler się tworzył, by przepuścić samochód czerwony, w którym stał błąd z obnażoną głową człowiek i rzucił w masę wieść nieprawdopodobnie wspaniałą: „Odsiecz przyszła, Lwów odebrany“. To Skarbek.

To był listopadowy poranek zwycięstwa lwowskiego. Na ratuszu łopotał już sztandar amarantowy, znak zwycięsko stoczonej w mieście walki; walki stoczonej zwycięsko nie tyle może nawet z ciemnym, użytym jako narzędzie obcych interesów „karaimem“, który pytany, poco chodzi i strzela do ludzi, odpowiadał: „ta ne znaju!...“; walki zwycięsko stoczonej z własną małością, lekciem, defetyzmem, roztopną, ach jak roztopną! kalkulacją i „chłodną oceną sytuacji!...“ Jakież ciekawe, nigdzie jeszcze nie opublikowane rewelacje o tem „apostolstwie“ ludzi „młujących spokój“ kryje po dziś dzień świadomość i pamięć tych, którzy nieugięcie walka listopadową kierowali! Nieżby dziwów mógł opowiedzieć niezlomny obrony lwowskiej dowódca o naturczywie i w gorące tchórzostwa sugerowanych mu podszeptach o „condominium“, o „zawieszeniu broni“, o przerwaniu dzia-

łań bojowych, o kompromisie, i kisielowych teskotach różnych ojców i „mężów stanu“ lokalnych!... Gdyby tym „legalistom“ i pacyfistom roztopnym był męgli, gdyby uznał podsuwane mu racje, że przecież Lwów nie wytrzyma tych wstrząśnień — jakżebyśmy, jakżeby gród nasz, jakżeby ziemia ta małopolska dziś wyglądała? — Dreszcz zgrozy przebiega po myślach, rozważających skutki realne polityki tych „roztopnych“, „przewidywających“, tych młujących kadziel i odzianych w skórke zajeczą..

Lwów zwyciężył. Lwów musiał

zwyciężyć, bo miał wole walki, bo pełnym, cudownie dojrzałym instynktem państwowym, narodowym w walce tylko bezpardonowej, nieugiętej, szaleństwem rozumnej widział i czuł rekojmie zwycięstwa.

Zwycięstwa takiego, jakie Lwów święcił w uniesieniu przed laty jedenastu, zwycięstwa pełnego, stuprocentowego — nie można było osiągnąć szachrajstwem, radzeniem, sejmowaniem, punktowaniem i politykowaniem z przeciwnikiem. Można go było osiągnąć tylko w ogniu walki, „rozstrzygnięciem żelaza“.

Ze Lwów tę prostą, a tak jedyną w swej oczywistości prawdę zrozumiał wówczas, że jej oddał do rozporządzenia wszystkie swe siły, całą duszę, myśl twórczą, całą swą energię bohaterską, że w jej imię walczył do utraty tchu, do ostatnich granic ludzkiej wytrzymałości — przeto mógł święcić swój zwycięski dzień 22 Listopada 1918 roku, dzień, na którym wola posiadania własnego Państwa, sława i wielkość niezłomnego ducha narodowego położyła swą nieśmiertelną pieczęć. (i. r.)

=□=

Nowa większość w parlamencie czeskim utworzona.

Praga, 21 listopada. (AW.) Wczoraj osiągnięto zasadnicze porozumienie w rokowaniach nad stworzeniem nowej większości rządowej w parlamencie czeskim. Nowa koalicja obejmie na szczególne ugrupowania narodowe za wyjątkiem Niemców i Węgrów i socjaldemokratów. Nie zostało jeszcze jednak ustalone, czy słowacka partia ludowa również wejdzie w skład koalicji. Nowa koalicja rozporządzałaby

189 głosami z udziałem Słowaków i 170 bez ich udziału. Projekt nowej koalicji wysunęli socjal-demokraci. Należy dodać, iż w r. 1925 koalicja ogólnonarodowa oparta na podobnych, co i obecnie podstawach, rozporządzała jedynie 160 głosami. W nowej koalicji partje mieszczańskie stanowią 117 głosów ze Słowakami, a 98 bez, socjaldemokraci zaś 72 głosy.

=□=

Bezpośrednie rokowania morskie francusko-włoskie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 listopada. (G.) Donoszą z Paryża: Inicjatywa rządu włoskiego wszczęcia rokowań z Francją w sprawie redukcji tonażu między obu państwami i dojścia do porozumienia przed konferencją londyńską o ty-

le tylko została zrealizowana, że podczas wczorajszej rozmowy ambasadora włoskiego z Briandem postanowiono przystąpić do rokowań bezpośrednich i w tym celu przybędą do Paryża eksperci włoscy.

Przed wymianą ambasadorów między Moskwą i Londynem.

Londyn, 21 listopada. (AW.) Nowo mianowany poseł sowiecki w Londynie Sokolników opuścił na Moskwę w ciągu najbliższych dni 14. Równocześnie angielski poseł w Moskwie opuści Londyn, celem objęcia swojej

placówki. Jak twierdzą Sokolników po przybyciu do Londynu ma złożyć w myśl zadań mianodajnych kół angielskich, oświadczenie w sprawie nie prowadzenia propagandy wyrotowej na terenie Anglii przez Sowiety.

Odpowiedź „Izwestji“ na oświadczenie Hendersona.

Moskwa, 21 listopada. (PAT.) Odpowiadając na podnoszone w parlamencie angielskim zarzuty przeciwko sowietom pojawiają się w prasie moskiewskiej artykuły, zarzucające obecnemu rządowi angielskiemu, iż krocząc śladami konserwatystów, stwarza nowe trudności na drodze anglosowieckiego porozumienia. „Izwestja“

dowodzą, że Henderson nie tylko, że nie zdołał ukrocić ataków na sowiecko-angielskie porozumienie ze strony konserwatystów, ale przeciwnie zajął pozycję ułatwiającą konserwatystom ich napaści. Komentowanie przez Hendersona paragrafu 16 anglosowieckiej umowy z r. 1924 jest według „Izwestji“ niesłuszne pod względem pra-

wnym i szkodliwe pod względem politycznym. Powtarzanie wersji o odpowiedzialności rządu sowieckiego za działalność międzynarodówki nie przy czynia się zdaniem „Izwestji“ do normalizacji sowiecko-angielskich stosunków. Wersja ta nigdy nie otrzymała, dodaje organ sowiecki, i nie może otrzymać aprobaty ze strony związku sowieckich, gdyż nie odzwierciedla właściwego stanu rzeczy. Dziennik przestrzega dalej Hendersona przed stworzeniem warunków, przy istnieniu których wznowienie anglo-sowieckich stosunków natrafiłoby musiał na niepokonalne przeszkody.

Z DNIA.

MARSZ. PIŁSUDSKI WYJECHAŁ DO WILNA

Warszawa, 21-go listopada. (AW.) Dziś o godz. 8:30 rano marszałek Piłsudski odjechał do Wilna w towarzystwie szefa gabinetu Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych pułk. dypl. Janusza Gąsiorowskiego. Pobyt marsz. Piłsudskiego w Wilnie potrwa kilka dni. W Wilnie odbyć się ma w tamtejszym Inspektoracie Sił Zbrojnych u gen. Dąb-Biernackiego dokończenie gry wojennej z udziałem kilku wyższych oficerów, rozpoczętej parę dni temu w Belwederze pod kierunkiem marszałka Piłsudskiego.

Wilno, 21 listopada. (PAT.) Pociągiem osobowym z Warszawy przybył do Wilna o godz. 17:40 marszałek Piłsudski, witany na dworcu przez wojewodę wileńskiego Raczkiewicza, dowódcę garnizonu gen. Krok-Paszkowskiego i wicewojewodę wileńskiego Kirtiklisa. P. Marszałek udał się z dworca kolejowego w towarzystwie wojewody Raczkiewicza samochodem do pałacu reprezentacyjnego, gdzie za mieszkał.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 21-go listopada. (AW.) Dziś o godz. 11-tej p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął posła polskiego w Pradze p. Grzybowskiego, zaś o godzinie 12-tej przyjął p. Prezydent inż. Piotra Drzewieckiego b. prezydenta m. Warszawy.

Warszawa, 21-go listopada. (AW.) Dziś o godz. 8-mej wieczór na Zamku inż. Trepka wygłosi odczyt p. t.: „Metody współczesnej pracy przemysłowej“. Na odczycie tym obecny był p. Prezydent Rzplitej.

O DOGODNE POŁĄCZENIA KOLEJOWE Z WOŁYNIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (zo) Wojewoda wołyński Józefski i zwrócił się do ministerstwa komunikacji o uwzględnienie potrzeb Wołynia przy opracowywaniu nowego rozkładu jazdy. Pismo p. Józefskiego pozostaje w związku z konferencją czynników obywatelskich społecznych i rządowych Wołynia z przedstawicielami dyrekcji kolejowych radomskiej i lwowskiej, na której wysunięto szereg postulatów, mających za zadanie udogodnienie komunikacji na Wołyniu. W szczególności chodziło o usprawnienie jazdy na linii Lwów—Stojanów—Łuck, która jest prawie obecnie nie do użycia ze względu na zbyt powolny bieg pociągu, długich postoi i złe połączenia ze Stojanowem.

OBRÓT OGÓLNY NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ W PAŹDZIERNIKU

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (zo) Obrót ogólny na giełdzie pieniężnej w Warszawie w październiku br. wyniósł 55.728.000, wobec 61.810.000 zł. w październiku ubiegłego roku.

OTWARCIE WIELKIEJ ELEKTROWNI W POZNANIU.

Poznań, 21 listopada. (AW.) Otwarcie i uruchomienie nowej elektrowni nastąpi w dniu 23 bm. w obecności ministra robót publicznych inż. Moraczewskiego.

TURNIEJ KRASOMÓWCZY PRAWNIKÓW.

Wilno 21 listopada. (AW.) Onegdaj zakończył się turniej krasomówczy, zorganizowany przez Koło Prawników uniwersytetu Stefana Batorego. Chodziło o wygłoszenie przemówienia sądowego obrońcy, lub oskarżenia w podany przez kierownictwo turnieju, w wypadku zbrodni. Sąd turniejowy pod przewodnictwem prof. Glesera przyznał palmę pierwszeństwa studentom uniwers. wileńskiego Olszewskiemu i Dembińskiemu.

WSPÓLPRACA NIEMIECKICH I POLSKICH EKSPORTERÓW ZBOŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (zo) Między polskimi i niemieckimi organizacjami eksportu zboża nawiązane zostały rokowania, mające na celu współdziałanie tych organizacji, celem uniknięcia szkodliwych dla obu stron konkurencji na rynkach zagranicznych. Rokowania w tej sprawie toczą się na gruncie poznańskim i podobno doprowadziły już do zawarcia porozumienia. W przyszłym tygodniu zapasę mają decyzje, włączające obie strony.

POMNIK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NA POGRANICZU SOWIECKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (zo) Z samorządnej inicjatywy powiatu zdołbnowskiego postanowiono wzniesić na pograniczu sowieckim w miasteczku Ostrów pomnik ku czci marszałka Piłsudskiego.

SĄD SJONISTÓW NAD BUNDEM.

Piotrków, 21 listopada. (AW.) Żydowska organizacja Poalej - Sion urządziła tu „sąd” nad Bundem, w związku z krwawą bitką, jaka rozegrała się przed paroma tygodniami między zwolennikami obu tych partii, w której brało udział kilkaset osób, rany zaś odniosło kilkadziesiąt. Sąd przeprowadzony został według wszystkich prawideł postępowania karnego. Wydano wyrok potępiający działalność Bundu, głównie za krytykę akcji sjonistów w sprawie wypadków palestyńskich. W „rozprawie” wzięło udział z górą 500 osób.

Zmniejszenie dnia pracy w górnictwie angielskim.

Londyn, 21 listopada. (PAT.) Ogólnokrajowa konferencja związku górników przyjęła znaczną większością głosów propozycję rządową zmniejszenia dnia roboczego o pół godziny z 8 na 7 i pół godzin, powołania krajo-

wego urzędu płac w przemyśle węglowym, przymusowego regulowania produkcji i cen oraz stopniowego upaństwowienia kopalń. Projekt wejdzie w życie z dniem 6 kwietnia roku przyszłego.

Lindbergh ciężko ranny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (G.) Z Nowego Jorku donoszą: Lindbergh amerykański bohater narodowy, któremu dotychczas zawsze dopisywało szczęście, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi lotniczemu. Aby nie niepokoić ludności w której Lindbergh cieszy się kolosalną popularnością, szczegóły katastrofy oraz stan zdrowia Lindbergha trzymane są w ścisłej tajemnicy. Po-

czątkowo nawet chciano całkowicie wypadek przemilczeć, jednakże dziennikarzom udało się stwierdzić, że Lindbergh po katastrofie samochodem sanitarnym przewieziony został do jednej z klinik prywatnych. Dotychczas nie jest znane miejsce katastrofy, ani też nie wiadomo czy Lindbergh leciał sam, czy też ze swoją żoną, która mu stale towarzyszyła w jego lotach.

Kara śmierci za niepłacenie podatków.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (G.) Donoszą z Moskwy: W związku z nadaniem prezesowi GPU, Mienżyńskiemu uprawnień członka rady komisarzy ludowych, rząd sowiecki zezwolił kolegium GPU na rozszerzenie pełnomocnictw prowincjonalnych oddziałów tej organizacji. W przypadku czynnego wystąpienia kontrrewolucjonistów przeciwko władzy sowieckiej, prowincjonalne oddziały GPU mogą wydawać wyroki śmierci oraz je wykony-

wać bez odwoływania się do głównego kolegium GPU.

Zarządzenie to przywróciło właściwie sytuację, jaka istniała przed rokiem 1923, sprzyjając rozwojowi terroru w Rosji. Na podstawie nowych uprawnień kolegium GPU, wydało 6 kólnik w którym poleca stosowanie kary śmierci, jako represji w stosunku do opornych płatników podatku relnego, którzy nie wpłacają go w ciągu dwóch tygodni od daty rozporządzenia władzy sowieckiej.

Ofenzywa sowiecka w Mandżurji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (G.) Donoszą z Mukden: Walki na pograniczu sowiecko - chińskim trwają w dalszym ciągu z niezwykłą zawziętością. W pobliżu Maneczuli wojska sowieckie otoczyły Chińczyków, straty po obu stronach są bardzo duże. Na wschodnim odcinku frontu toczą się również ciężkie walki.

Korespondent chiński „Timesa” uzyskał interview z marszałkiem Tang-

Co-Liangiem, który mu oświadczył, że sytuację obecną na granicy chińsko-sowieckiej można nazwać wojną bez wypowiedzenia wojny. Czang - Tso - Liang zauważył, że gdyby państwa, które podpisały pakt Kelloga zechciały się zająć zlikwidowaniem konfliktu i nie dopuścić do rozlewu krwi, to rząd chiński przyjąłby tę inicjatywę bardzo zyczliwie.

==□==

Rokowania w sprawie Zagłębia Saary

Berlin, 21 listopada. (PAT.) Z Paryża donoszą, że rozpoczęły się tam narady francusko-niemieckie w sprawie Zagłębia Saary. Posiedzenie było tajne. Po przemówieniu przewodniczących obu delegacji utworzono trzy podkomisje: podkomisję do spraw ko-

pali Zagł. Saary, podkomisję handlowo-celną i podkomisję prawniczą. — Przed rozpoczęciem posiedzenia minister Briand przyjął ambasadora niemieckiego v. Hoescha i przewodniczącego delegacji niemieckiej v. Simsona.

==□==

PANIKA NA GIEŁDZIE MADRYCKIEJ.

Wiedeń, 21 listopada. (AW.) Z Madrytu donoszą, że na wszystkich giełdach hiszpańskich zaznaczyła się wczoraj niebywała zniżka papierów przemysłowych. Na giełdzie madryckiej powstała w związku z tem szalona panika.

N. SOKOŁÓW PRZEJEŻDŻAŁ PRZEZ KRAKÓW.

Kraków, 21 listopada. (AW.) Dziś o godz. 12-tej przejeżdżał przez Kraków pociągiem z Berlina prezes światowej Organizacji Sjonistycznej p. Nachum Sokołow.

Na dworcu zebrało się około 500 sjonistów, którzy witali p. Sokołowa okrzykami oraz pieśnią „Hatikwa”. Do p. Sokołowa przemówił poseł dr. Thon. O godz. 15-tej p. Sokołow udał się w dalszą podróż.

HYDROPLAN UTONAŁ W JEZIORZE

Konstanz, 21 listopada. (PAT.) Hydroplan, prowadzony przez pilota-pornicznika Teodora, w chwili opuszczania się na jezioro Sattgheil uległ katastrofie. Ciało lotnika wydobyto z jeziora dopiero po 4 godzinach.

POLA NEGRI PONIOSŁA STRATY NA GIEŁDZIE.

Berlin, 21 listopada. (AW.) Prasa tuńska donosi, że znakomita aktorka filmowa (Polka) Pola Negri, która nie dawno przybyła do Paryża oświadczyła, że poniosła na giełdzie nowojorskiej poważne straty w czasie ostatniego krachu.

W CIAGU 15-tu DNI 24.000 KM.

Paryż, 21 listopada. (PAT.) Dzienniki wyrażają się z wielkim uznaniem o lotnikach Regimency, Bailly i Marsot, którzy na samolocie o sile 230 koni dokonali lotu z Paryża do Madagaskaru i z powrotem, przebywając w ciągu 15-dni 24.000 km.

KOWNO ORGANIZUJE UROCZYSTOŚĆ KU CZCI W. KS. WITOLDA.

Kowno, 21 listopada. (AW.) W przyszłym roku kowieński komitet jubileuszu wielkiego księcia litewskiego Witolda, urządza w Kownie wystawę z czasów Witolda. M. in. ma tam być odtworzone życie ówczesne, uprawa roli, budownictwo, broń, ubiór, sztuka i t.d. Prof. Wolter, główny organizator tej sprawy zwrócił się do Królewca z prośbą o pozwolenie wypożyczenia dla skopijowania dokumentów i zabytków tej epoki. Z taką samą prośbą zwrócił się prof. Wolter podobno do Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

NAPRĘŻENIE STOSUNKÓW MIĘDZY WATYKANEM I KOWNEM.

Kowno, 21 listopada. (AW.) Ostatnio zaznaczyło się tu naprężenie stosunków między Watykanem i rządem litewskim z powodu zamknięcia gimnazjum katolickiego w Ucianach. Protest nuncjusza papieskiego nie odniósł na razie żadnego skutku. W Ucianach utworzone ma być w najbliższym czasie gimnazjum rządowe.

OGRANICZENIE PRAW LITEWSKIEJ POLICJI POLITYCZNEJ.

Kowno, 21 listopada. (AW.) Celem przygotowania gruntu do porozumienia stronnictw przed zwołaniem sejmiku litewskiego, rząd litewski postanowił ograniczyć prawa policji politycznej.

POCIĄG STOCZYŁ SIĘ Z TORU NA BUDYNEK.

Londyn, 21 listopada. (AW.) Na dworcu w Bath wycołał się wczoraj wieczorem pociąg towarowy, złożony z 30 wagonów, naładowanych węglem. Pociąg stoczył się z toru na budynek, który został doszczętnie zniszczony. 4 pracowników kolejowych poniosło śmierć, trzech zaś jest ciężko rannych.

KRWAWA MASAKRA CHŁOPÓW ROSYJSKICH.

Tallin, 21 listopada. (AW.) W odległości 23 km. od granicy estońskiej na terytorium Rosji sow. w pow. gdońskim rozegrało się ostatnio krwawe starcie chłopów z oddziałem GPU. Czekiści usiłowali zatrzymać silniejszą grupę chłopów, zdążającą do miejscowości pogranicznych po chleb i zboże. Czekiści po dłuższej walce położyli trupem przeszło 100 chłopów.

RZĄDY DYKTATORSKIE W PORTUGALJI.

Lizbona 21 listopada. (PAT.) Rada ministrów pod przewodnictwem Camony postanowiła sprawować nadai rządy dyktatorskie bez współdziałania stronnictw politycznych przez okres czasu niezbędny dla realizacji programu politycznego, finansowego i gospodarczego.

NOWOCZESNA „ARKA NOEGO”.

Kopenhaga, 21 listopada. (AW.) Przybył tu dziś do wolnego portu okręt „Shenectady”, należący do American Seantie Line, będący nowoczesną „Arką Noego”. „Shenectady” idzie do Szwecji, mając na pokładzie ładunek 250 młodych srebrnych lisów i 10 niebieskich. Lisy te mają zapoczątkować wielką fermę zwierząt w Szwecji. Wartość transportu tych kosztownych zwierząt oceniana jest na przeszło pół miliona koron duńskich.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi śp. Aleksandrowi Janickiemu, emer. inspektorowi szkolnemu oraz za okazane współczucie składamy Wszystkim gorące podziękowanie

10157

Rodzina.

**RADA GŁÓWNA NAPRAWY
USTROJU ROLNEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (zo) Dnia 4 grudnia odbędzie się posiedzenie Rady Głównej Naprawy Ustroju Rolnego. Posiedzenie zgaję minister reform rolnych p. Staniewicz. Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie ministerstwa reform rolnych z postępu prac nad reformą ustroju za okres 1928-29, oraz omówienie programu pracy na rok najbliższy.

CENA ROPY.

Boryslaw, 21 listopada. (AW). Cena ropy marki borysl. (pozakartelowej) w wolnym handlu za 10 kg. dochodzi do dolarów 232, — tendencja zwykła. Co się tyczy ostatnio podanych cen udziałów brutto, to zostały wzięte wyjątkowo z prywatnego źródła, zaś zwykle informuje się na giełdzie.

SAMOBÓJSTWO MEŻA P. GORCZYŃSKIEJ.

Warszawa, 21 listopada. (AW) Ostatniej nocy postrzelił się mąż znanej artystki scen warszawskich p. Gorczyńskiej, b. komisarz policji p. Lindner. P. Lindner postrzelił się bardzo niebezpiecznie w brzuch. Ciężko rannego przewieziono do lecznicy „Omega”. Według relacji domowników p. Lindner w czasie rozmowy z żoną bawił się rewolwerem i przypadkowo się postrzelił.

**CZY URZĘDNICY SAMORZĄDOWI
MUSZA NALEŻEĆ DO KASY CHOROBYCH?**

Kraków, 21 listopada. (AW). Komisarz rządowy Kasy Chorych w Krakowie, Kolkiewicz zwrócił się do prezydium miasta z żądaniem, aby wszyscy pracownicy Magistratu ubezpieczani się od choroby w Kasie Chorych. Na skutek tego Stowarzyszenie Urzędników miejskich zwołało zebranie, na którym uchwalono wystosować do p. ministra Prystora memoriał w sprawie zwolnienia urzędników miejskich od przymusu ubezpieczania się w Kasie Chorych, ponieważ urzędnicy magistracy mają (podobnie, jak i urzędnicy państw.) prawo wyboru lekarza prywatnego.

W razie przeprowadzenia przepisu o ubezpieczeniu się urzędników miejskich w K. Ch., Magistrat płaciłby tytułem wkładek ubezpieczeniowych za swych urzędników około 700 tys. zł.

**URUCHOMIENIE FABRYKI
W MOŚCICACH.**

Warszawa, 21 listopada. (zo) Fabryka Związków Azotowych w Mościcach pod Tarnowem ma być uruchomiona w najbliższym czasie. W pierwszych dniach grudnia nastąpi uroczyste uruchomienie tych zakładów, zbudowanych w iście amerykańskim tempie.

**ROKOWANIA POCZTOWE POLSKO
GDAŃSKIE.**

Warszawa, 21 listopada. (AW.) Dziś rozpoczęły się tu rokowania między rzeczoznawcami gdańskimi i polskimi dla spraw pocztowych i telegraficznych. W skład delegacji gdańskiej wchodzi pp. nadr. poczt. Eppich i Nordmann, oraz radca Köhler. Polskie m.in. poczt i tel. reprezentują pp. obow. dyr. Depart. p. Walcher, naczelnik Wydziału inż. Daszyński i dr. Lacher, oraz prezes gdańskiej dyr. poczt i tel. p. Zakrzewski.

Jak się AW. dowiaduje przedmiotem obrad są kwestie techniczne i prawne wynikające z obrotu pocztowo-telegraficznego między Polską i Gdańskiem, pozostające w związku z decyzją L. Nar. w sprawie wyznaczenia granic portu w pojęciu pocztowym.

**URUCHOMIENIE SZYBU
„PULK. BOENER”.**

Tarnów, 21 listopada. (AW). Sp. akc. „Pionier”, będąca emanacją Syndykatu Przem. Naft. uruchomiła wczoraj swój drugi szyb pionierski w Jeżowie między Bobową a Stróżami (Małop. Zach.). Szyb otrzymał nazwę „Pulkownik Boerner” dla uczczenia ministra Poczt. Tel., który jako prezes Syndykatu i „Pioniera” przed obcięciem obe-

cnego stanowiska oddał przemysłowi naftowemu wielkie usługi. min. Boerner przybył do Tarnowa samochodem wraz ze swym otoczeniem, by osobiście wziąć udział w uroczystości rozpoczęcia pracy. Wraz z p. Ministrem przybył p. Wojewoda krakowski. Na granicach obu powiatów oczekiwali p. Ministra starostowie. W szybie przemówił imieniem „Pioniera” dyr. Weigner i prowadzący roboty wiertacz imieniem robotników, poczem p. Minister po krótkim przemówieniu puścił w ruch maszynę. Samochodem udano się następnie do rafinerii nafty w Gliniku Mariampolskim, gdzie robotnicy fabryczni wspólnym wysiłkiem z dyr. Tow. „Małopolska” urządzili kinoteatr robotniczy. Pierwsze przedstawienie odbyło się w obecności p. Ministra, który wygłosił okoliczności-

we przemówienie do zebranych. Podczas bankietu, który odbył się następnie przywitał p. Ministra prezes Hłasko, poczem p. Minister wygłosił do zebranych reprezentantów władz i przemysłowców przemówienie o zakresie politycznym, którego celem było zilustrowanie obecnej sytuacji w Państwie. Na przemówienie to odpowiedział naczelny dyr. Syndykatu Przem. Naft. dr. Wygard. Przemawiali pozątem naczelnik Wydziału Nafty w Min. Przemysłu i H. dr. Friedberg, podkreślając zasługi inż. Hłaski, oraz nowy dyrektor „Polminu” inż. Darżwański. P. min. Boerner opuścił Glinik Mariampolski udając się do Tarnowa, gdzie zwiędził fabrykę w Mościcach, poczem wyjechał z otoczeniem swoim do Warszawy.

==□==

W niedzielę odczyt min. Cara.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (zo). W kołach opozycyjnych w dalszym ciągu obszernie jest komentowany odczyt premiera Świątalskiego i z pewnością snute są rozmaite przypuszczenia na temat zamiarów Rządu. Jedni utrzymują, że wyrażenie, iż walka może być przeniesiona na szerszy front, oznacza zapowiedź rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów, drudzy zaś utrzymują, że w ten sposób premier wskazał na możliwość okrojowania konstytucji. Są wreszcie i tacy, którzy mówią, że sejm będzie rozwiązany po kilku posiedzeniach a reforma konstytucji będzie przeprowadzona drogą plebiscytu.

Tymczasem jak już zapowiedzieli-

śmy odbędą się dalsze odczyty przed stawicieli rządu na temat reformy konstytucji. W niedzielę dnia 24 b.m. minister sprawiedliwości p. Stanisław Car wygłosi w Krakowie odczyt p. t. „Konstytucja 17 marca a polska rzeczywistość”.

==□==

Warszawa, 21 listopada. (AW.) C. K. W. PPS. wezwał komitety partyjne do zorganizowania wszędzie w niedzielę 1 grudnia masowych zgromadzeń pod hasłem „obrony praw sejmu i kontroli publicznej nad gospodarką finansową Rządu”. Powyższe zgromadzenia mają być nawiązaniem do akcji PPS. w momencie ponownego zebrania się sejmu.

**W Polsce będzie zaprowadzona
nocna komunikacja lotnicza.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (zo). Wydział lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji wysłał do Niemiec swoich inżynierów, którzy mają zaznajomić się z urządzeniem oświetlenia i sygnalizacji na trasie lotniczym Berlin—Hannover. Na linii tej kursują samoloty-sleepingi, a urządzenia świetlne i sygnalizacyjne są znakomicie urządzone i udoskonalone. Zadaniem polskich inżynierów będzie po zaznajomieniu się z temi urządzeniami zażytkowanie ich przy budowie polskich linii nocnej komunikacji lotniczej. Komunikacja ta będzie urządzona w Polsce kosztem 18 milj. zł. w przeciągu 5 lat. W pierw-

szym rzędzie uruchomiona będzie linia Zbąszyń—Poznań—Warszawa granicą rumuńską. Zapewne Sniatyn będzie stacją etapową dla granicy polsko-rumuńskiej. W dalszym projekcie jest uruchomienie nocnej komunikacji na wszystkich szlakach lotniczych w Polsce, które będą oddane równocześnie do użytku międzynarodowego. Mianowicie przewidziana jest linia lotnicza z Paryża i Londynu przez Berlin i Warszawę do Moskwy z tem, że z Warszawy będzie szło odgałęzienie przez Lwów—Bukareszt nad Morzem Czarnem do Indji Wschodnich.

==□==

**Demonstracje antyżydowskie
w Czechosłowacji nie ustają.**

Praga, 21 listopada. (PAT.) Na dziś zapowiedziany był wiec studentów uniwersytetu czeskiego i politechniki w celu zaprzestowania przeciwności napływu cudzoziemców na uczelnie, zważywszy na wydział lekarski oraz celem domagania się numerus clausus. Wiec odbył się spokojnie. Po wiecu studenci udali się na pl. św. Wacława, celem zorganizowania pochodu i wręczenia przez delegację memorandum rektorom. Policja wezwwała studentów

do rozjeżdżenia się w obawie ekscesów. Gdy studenci wezwania tego nie usłuchali, policja, zarówno piesza, jak i konna zaatakowała ich, posługując się gumowymi pałkami. Kilkunastu studentów jest poturbowanych, niektórzy ciężko.

Wczoraj w Bratisławie studenci zorganizowali wiec protestacyjny przeciwko napływowi cudzoziemców na tamtejszy uniwersytet. Wiec miał charakter antyżydowski.

Kongres partji Hugenberg.

Berlin, 21 listopada. (PAT.) W Casseł rozpoczął się dziś kongres stronnictwa niemiecko-narodowego. Przewodniczący stronnictwa, poseł Hugenberg przedłożył zarządowi partji sprawozdanie o sytuacji politycznej, omawiając szczegółowo akcje przeciwko

planowi Younga. W broszurze wydanej przez zarząd stronnictwa znajduje się artykuł p. Hugenberga, wykazujący, iż obrady kongresu niemiecko-narodowych stać będą pod znakiem zdecydowanej walki przeciwko planowi Younga.



19440

Dziś przed południem obradowała komisja agrarna stronnictwa niemiecko-narodowego, na której przemówienie wygłosił przewodniczący Landbundu Schiele. Obradował również tzw. Ostmarkenaussschuss stronnictwa niemiecko-narodowego.

**DELEGACJA AMERYKAŃSKA
NA KONFERENCJĘ LONDYŃSKĄ.**

Waszyngton, 21 listopada. (PAT.) Do delegacji amerykańskiej na konferencję londyńską wyznaczeni zostali sekretarz stanu marynarki Adams, ambasador St. Zjedn. w Londynie Davies, ambasador w Meksyku Morrow, oraz ambasador w Brukseli Gibson. Do delegacji senatu, na czele której stać będzie Stinson wejdą senatorowie Reed i Robinson. Poza tem donoszą, iż jako rzeczoznawcy morsey Stanów Zjedn. występować będą admirał Pratt i wiceadmirał Jores.

**ODROZCZANIE WYBORÓW
W ZSSR.**

Moskwa, 21 listopada. (PAT.) Rozporządzeniem prezydium wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego odroczono na termin bliżej nieokreślony wybory do rad ZSSR, oraz lokalne zarządy sowieckie. Wedle planu akcja przedwyborcza miała się już rozpocząć, w dniach najbliższych i odpowiednie zarządzenia ukazały się przed kilku dniami.

DŻUMA PŁUCNA W WIEDNIU.

Wiedeń, 21 listopada. (AW). Wykryto tu ostatnio kilka wypadków dżumy płucnej zawleczonej z Egiptu. Władze sanitarne przedsięwzięły już wszelkie środki ostrożności.

**GROŹNY STAN ZDROWIA
CIEMENCEAU.**

Paryż, 21 listopada. (PAT.) Ciemenceau cierpi silne bóle jamy brzusznej. Organizm chorego jest bardzo osłabiony. Lekarze zrobili dziś zastrzyk morfiny, który jednakże nie przyniósł choremu ulgi. Zdaniem lekarzy można nastąpić bardzo poważny kryzys. Lekarz, który badał Ciemenceau dziś o godz. 4 po południu, nie zachowuje wielkiego optymizmu co do stanu pacjenta.

Z WYPRAWY POLARNEJ BYRDA.

Nowy Jork, 21 listopada. (PAT.) „New York Times” donosi, że major Byrd, dokonujący obecnie badań w okolicach bieguna południowego, przeleciał aeroplanem z Little America do Queen Maud, położonego o 440 mil na południe na brzegu „platon” bieguna południowego.

W drodze powrotnej z powodu braku benzyny aeroplan zmuszony był do lądowania, lecz podróżnicy nie odnieśli szwanku a aparat również nie został naruszony. Po dostarczeniu benzyny przez drugi samolot, ruszono w dalszą drogę.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 21 listopada. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22 b. m.: Rankiem mgliście, potem dość pogodnie lub pogodnie. Tylko na Śląskiem podhału pochmurno i możliwe drobne opady. Chłodniej, nocą przymrozki. Stabe wiatry przeważnie ze wschodu.

Przegląd prasy.

DASZYŃSKI W ROLI HR. HENRYKA.

W „Dzienniku Poznańskim” czytamy:

Przyzwyczajaliśmy się uważać i to bądź co bądź na mocy faktów socjalistów za ludzi czynu, nie krępujących się zbytnio przepisami prawnymi, idących przebojem do nakreślonego sobie celu. A tu nagle zarzucili ci rycerze rewolucji bojowe metody i stali się legistami, wstecznikami, broniącymi swych paktów konwentów i in. przy wilejów za pomocą komentowania Konstytucji i innych papierowych argumentów. Jak się to dziwnie plecie na tym Bożym świecie: w okopach coprawda nie Świętej Trójcy, ale chyba nie bardzo świętego trójkąta znaleźli się wczorajsi rewolucjonści; na ich czele p. Daszyński w roli hrabiego Henryka. Pankracy zaś, który tę twierdzą reakcji atakuje, coś dziwnie przy pominięciu konserwatysty Mackiewicza. (Nie wiemy tylko, czy analogia będzie zupełną i czy ten Pankracy w nowym wydaniu padnie rażony gromem, gdy mu się w ostatniej scenie ukaze upiór Marksa.)

I jeszcze jeden rys charakterystyczny. Jest nim ten zupełny zanik poczucia rzeczywistości, cechujący obrońców sejmokracji polskiej. P. Liebermannowi, podobnie jak innym jego towarzyszom partyjnym czy sprzymierzeńcom z obozu opozycji, wydaje się, że można obronić sejmowe pakt konwenta zapomocą naciągania przepisów konstytucyjnych, czy demagogicznego nadużywania hasła praworządności. Ludzie ci do dziś dnia nie mogą zrozumieć, że walka na tym odcinku jest walką najzupełniej beznadziejną; że t. zw. sejmokracja nikt i nie dzisiaj od zaguby nie uratuje. Ci, którzy się mienia obrońcami parlamentaryzmu polskiego, nie przewidują jawnego zupełnie następstwa bronięcia złej sprawy, waleczenia na straconym posterunku; nie widzą, że spowodują klęskę nie tylko przerosu parlamentaryzmu, ale i samej zasady parlamentarnej. Jeżeli bowiem wypadki potoczą się dalej w tym samym, co dzisiaj, kierunku, jeżeli opozycja będzie w dalszym ciągu uniemożliwiać swą przewrotną taktyką konieczne reformy ustrojowe, jeżeli sfery decydujące znajdują się skutkiem tego w przymusowym — ze względu na interes Państwa — położeniu, to musi dojść do formalnego złamania przepisów konstytucyjnych, czyli do zamachu stanu. Marszałek Piłsudski przeciwstawiał się dotychczas wszelkim aktom, niezgodnym z obowiązującymi ustawami, ale trudno przypuścić, aby poświęcił on w decydującej chwili dobro i przyszłość Państwa megalomanji i zachciankom przywódców partyjnych.

Opozycja nie chce dzisiaj dopuścić do tego, aby sprawiedliwość stała się prawem; będzie więc musiała pogodzić się z tem, że siła stanie się sprawiedliwością, i że maksyma Pascala raz jeszcze się urzeczywistni.

Nie trudno więc przewidzieć, jakie mogą być konsekwencje zamachu stanu w stosunku do idei parlamentarnej.

Projekt B. B. W. R., który ukraca samowolę sejmową, ale nie stoi w sprzeczności z zasadą parlamentaryzmu, jest dzisiaj jeszcze aktualnym; po zamachu stanu nie będzie nim z pewnością. Istnieje bowiem logika życia, nie mająca z żydowską logiką rabbi Liebermanna nic wspólnego, która sprawia, iż ewolucja, raz rozpoczęta, już się nie zatrzymuje, ale zdąża do ostatecznego celu swego. Kto tego nie widzi, legnie pokonany, choćby był najzręczniejszym talmudystą konstytucji marcowej.

STRATY I KORZYŚCI.

„Deutsche Allgem. Ztg.” organ naczelny obozu Hugenberg’a ogłasza mowę prezydenta Reichslandbundu Heppa na temat umowy polsko - niemieckiej. P. Hepp mówił:

Niedostateczną zwraca się uwagę w społeczeństwie niemieckim, na to, że ustępstwa niemieckie wobec Polski mają nadzwyczajne znaczenie finansowe i zewnętrzno-polityczne dla Niemiec. Rezygnujemy z roszczeń Rzeszy i państwa pruskiego wobec Polski w wysokości 2 miliardów marek; według postanowień traktatu wersalskiego byłbyśmy mieli prawo żądać, by suma ta została zapisana na dobro konta reparacyjnego. Poza tem Niemcy i Polska rezygnują z uregulowania wzajemnych pretensyj obywateli niemieckich i polskich. Przytem rozchodzi się dla Niemiec o sumę 500 milj. mk., podczas gdy ze strony polskiej wchodzi w rachubę roszczenia prawnie uzasadnione w wysokości tylko 50 milj. mk.

Ponieważ budżet Polski wynosi tylko około 1,5 miljarda mk., suma żądań niemieckich w wysokości 2,5 miljarda mk. stanowiłaby nadzwyczajne obciążenie finansów Państwa Polskiego. Z uwagi na te roszczenia i na ich wielkie znaczenie finansowe i gospodarcze nie udało się dotychczas Polsce uzyskać prywatnych pożyczek zagranicznych w odpowiednim rozmiarze. W tym względzie zrzeczenie się

Z ust do ust biegnie wieść, że w najbliższym polskim filmie obecnego sezonu p. t.

„GRZESZNA MIŁOŚĆ” gra główną rolę JADWIGA SMOSA SKA oraz lwowianka ZOFIA BAT. CK. Wkrótce w kinie LEW.

Niemiec ma dla ogólnego gospodarczego rozwoju Polski nieoszacowane znaczenie.

Wobec powyższego renuncjacja polska ma podrzędne znaczenie; zrzeczenie się bowiem prawa odkupu oznacza jedynie zrzeczenie się prawa prawniczo-sporne. Również kontynuacja likwidacji, z której Polska zrezygnowała, zakazana jest dla większości obiektów przez plan Younga. Dla podtrzymania mniejszości niemieckiej w Polsce natomiast nie uzyskano nic istotnego, ponieważ Polska ma tak jak przedtem prawo wypędzenia kolonistów niemieckich z ich dóbr, na podstawie rozporządzenia o granicach, przy pomocy re-

formy rolnej, oraz z powodu t. zw. złej gospodarki i popełnienia przestępstwa.

Dla prestige'u Polski przeprowadzenie licznych skarg przed Międzynarodowym Trybunałem Rozjemczym w Hadze byłoby niezmierznie niekorzystne.

Ze Niemcy zrzekły się przeprowadzenia tych skarg, oznacza to dla Polski wzmocnienie prestige'u międzynarodowego.

Traktat wersalski jest jedyny w nowszej historii, który pogwałcił własność prywatną obywateli państw, prowadzących wojnę. Wszyscy światli mężowie odrzucają tego rodzaju wykroczenia przeciwko najelementarniejszym zasadom prawa narodów.

Demonstracje ukraińskich uczniów przeciw konsulatu rosyjskiemu i Starorusinom we Lwowie.

Lwów, 22 listopada.

Wczoraj w godzinach wieczornych ulice Lwowa były widowiskiem demonstracji, urządzonych przez ukraińskich uczniów i akademików przeciw sowieckiemu konsulatu, oraz przeciw miejscowym Starorusinom. W konsuluacie rosyjskim, jakoteż w szeregu instytucji staroruskich wybito szyby. Jak można wnosić z okrzyków, które padały z pośród demonstrantów, demonstracja przeciw konsulatu sowieckiemu miała być reakcją przeciw terrorowi, stosowanemu przez rząd sowiecki wobec ukraińskich działaczy nacjonalistycznych na Ukrainie, jakoteż protestem przeciw zbyt natarczy-

wej opiece, którą p. konsul sowiecki Łapczyński rozciąga nad miejscowym społeczeństwem ruskim.

W demonstracjach obok nielicznej grupy akademików brała udział — jak stwierdzono — przedewszystkiem młodzież miejscowych gimnazjów ruskich i ona też stanowiła główny kontyngent demonstrujących.

Demonstranci nie występowali w zwartej grupie, ale na miejsce przybywali pojedynczo lub po kilku, poczem w chwili wkraczania organów bezpieczeństwa rozbiegali się. Celem odwrócenia uwagi organów bezpieczeństwa demonstranci występowali równocześnie w kilku miejscach.

PRZED KONSULATEM ROSYJSKIM

przy ul. Nabelaka zgromadziła się około godz. 5 po południu grupa złożona z około 100 osób, uzbrojona w kamienie przyniesione ze sobą i wśród wrogich okrzyków pod adresem Sowietów wybiła szyby w 4 oknach, śpiewając „Szczę ne wmerła Ukraina”. Konsul sowiecki oddał na postrach kilka strzałów. Gdy demonstranci posłyszeli tętent nadejdującej policji konnej,

rozbiegli się błyskawicznie.

Bezpośrednio po wypadku, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urzędu wojewódzkiego Rogowski oraz starosta grodzki Klotz złożyli wizytę w konsulacie sowieckim.

PRZED LOKALEM SELROBU.

Inna grupa uczniów wybiła szyby w lokalu „Selrobu” przy ul. Wałowej, gdzie również zniszczyła sztyl organizacji. Na widok policji uczniowie rozbiegli się.

Przy sposobności demonstracji antysowieckich młodzież ukraińska postanowiła

porachować się również z Starorusinami.

których lojalne względem Państwa Polskiego stanowisko, oparte na tradycji zgodnego pożycia ludności polskiej i ruskiej, jest niewygodne żywiołom z pod

PAJIDOKRACJA BOMBARDUJE BURSE DZIEWCZĄT.

Drobnymi grupkami ściągali demonstranci również w ulicę Kurkową, gdzie w kamienicy nr. 14 mieści się bursa dziewcząt, utrzymywana przez staroruską organizację „Ruskich Dam”. Tutaj demonstranci, składający się z stu kilkudziesięciu uczniów, zasłanionych już żywiołami z przedmieść, wybiili szyby i zamierzali zdemolować wnętrze gminu. Przeszkodził temu komisarz P. P. Grzebień z oddziałem policji, który dokonał na miejscu

aresztowania siedmiu demonstrantów, w tem 5 uczniów gimnazjalnych z bursy OO. Bazylianów.

Inna grupka usiłowała wybić szyby w prywatnym mieszkaniu p. Michała Baczyńskiego,

komisarza rządowego „Narodnego Domu”, mieszczącym się przy ul. Żółkiewskiej.

Na wiadomość o tych napadach

„PŁODNOŚĆ”!

arcydzieło literatury i przebojowy film sezonu. t 10162

młodzież akademicka staroruska zaczęła się mobilizować do rewanzu na ukraińcach.

jednakże policja, która w krótkim czasie opanowała sytuację i energicznie zlikwidowała zażęcia, niedopuszcza do dalszych demonstracji.

Przed godziną 7-mą wieczorem na ulicach zapanował spokój.

W rezultacie dochodzeń, poprowadzonych bezpośrednio po zajściach, policja

aresztowała kilkunastu osobników tak w bursie akademickiej przy ul. Supińskiego, jakoteż w gimnazjalnych budowlach ukraińskich.

Przebieg demonstracji aranżowanych równocześnie w kilku punktach miasta, dowodzi, że demonstracje były starannie przygotowane — i to w kołach uczniów gimnazjalnych, z których rekrutowała się większość demonstrantów. Jest to jaskrawym dowodem — co niejednokrotnie na łamach „Słowa Polskiego” podkreślaliśmy — że atmosfera, w jakiej chowa się ta młodzież, wymaga radykalnej sanacji i że należy znacznie baczniejszą, niż dotychczas, uwagę zwrócić na wpływy, którym odnośnie zbiorowiska młodzieży ulegają.

ZAMACH NA GUBERNATORA KANTONU.

Kanton, 21 listopada. (PAT.) Dziś o północy rzucono bombę na gubernatora cywilnego, który został lekko ranny. Aresztowano pewną kobietę, podejrzaną o dokonanie zamachu.

NIESŁYCHANY CYNIZM MORDERCY Z DUESSELDORFU.

Berlin, 21 listopada. (PAT.) Taktyka, z jaką cyniczny zbrodniarz z Dusseldorfu stara się zagmatwać śledztwo, o mało nie pociągnęła dziś nowej ofiary. Matka zamordowanej dziewczynki otrzymała list, zawierający wyznania miłosne potwornego zbrodniarza pod adresem swej nieletniej ofiary. Po przeczytaniu tego listu nieszczęśliwa matka usiłowała popełnić samobójstwo. Uratowana w ostatniej chwili dostała pomieszczenia zmysłów. List ten skonfiskowany natychmiast przez policję zawiera niezwykle drastyczne szczegóły wprowadzenia i zamordowania małej Gertrudy. Wskutek doniesień z Berlina, policja dusseldorfska skierowała uwagę na osobę pewnego kierownika szkoły żeńskiej w okolicy Dusseldorfu. Kierownik ten, przed kilku laty, stał pod zarzutem dokonania zbrodni na tle seksualnem.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O ŚMIERCI HINDENBURGA.

Berlin, 21 listopada. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego krążyły tu pogłoski, jakoby prezydent Hindenburg uległ atakowi apopleksji. Pogłoski te wywołały niepokój na giełdzie berlińskiej i przedostały się do innych miast Niemiec środkowych i zachodnich.

Ogłoszony dziś po południu komunikat półrządowy zaprzecza kategorycznie wszelkim alarmom o rzekomej niedyspozycji prezydenta Hindenburga podkreślając, że cieszy się on zupełnym zdrowiem.

— Pożar w cegielni za „rogatką Zieloną”. O godz. 21'50 zaalarmowano Straż Pożarną, że przy ul. Zielonej 96, w cegielni Arona Nachta palą się deszki drewniane, belki i słoma. — Na miejscu pożaru wyjechał cały tren Straży Pożarnej pod dowództwem nacz. Ciećkiewicza i instr. Grankowskiego i szybko pożar zlikwidowano. Szkoda wynosi około 1500 zł.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Perspektywy kolonizacji w Peru.

W ubiegłą sobotę odbyliśmy interesującą podróż — do Peru i to już drugą w tym roku. Pierwszy raz opowiadał nam o tym kraju dr. Wyszyński w kwietniu 1929, obecnie mieliśmy możliwość wysłuchania odczytu red. Pankiewicza z Warszawy o widokach kolonizacji polskiej w Peru.

Jest to co prawda dość zastanawiające, że tak usilnie atakuje się zainteresowanie publiczności kwestią emigracji właśnie do tego kraju. Intensywne usiłowania umówienia opinii publicznej nigdy nie dokonywują się bez powodu. Coś niecoś światła na to rzuca fakt, że p. Warchałowski z jednej strony, a spółka kilku pomysłowych ludzi ze Lwowa z drugiej strony, otrzymali koncesję eksploatacyjną ponad 1000000 ha obszaru w „montanii” peruwiańskiej, a akcja kolonizacyjna tego Syndykatu Polsko-Amerykańskiego utknąć może bez pożądanych kredytów z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wróćmy jednak do odczytu. Z dużą plastycznością i swadą przedstawił nam p. Pankiewicz dzieje podróży ekspedycji eksploracyjnej do Peru. Usłyszeliśmy ciekawie dane o mulistym oceanie słodkiej wody, pełnej jadowitych rei i dźwięk elektrycznych. — o Amazonce. Podróż z wybrzeża atlantyckiego po rzece tej do montanii peruwiańskiej (około 4500 km.) trwa 14 do 18 dni. Około raz na miesiąc wyrusza statek rzeczny tak prymitywny, że uraga wprost wszelkim opisom. — Statek ten zabiera ludzi, towary, bydło, przybija do bryle osady dla wylądowania najmniejszej przesyłki; gdy trzeba bydło nakarmić, podpływa do brzegu, kosi się trawę, poczem wyrusza się dalej, aby w razie wyczerpania się opału, z reguły raz dziennie znów stawać i ładować drzewo na statek. Podróż to ani miła, ani bezpieczna. Od czasu do czasu natknąć się może statek na olbrzymie pnie drzew, unoszone przez Amazonkę, a właśnie jeden z takich pni omal nie spowodował katastrofy statku, na którym płynęła ekspedycja, zwłaszcza, że równocześnie wybuchł pożar na pokładzie. Tu i ówdzie spotyka się wale, coraz rzadsze osiedla nad brzegiem rzeki. Wogóle w całej Amazonii jedynie pobraża rzek są zamieszkałe, i to słabo, resztę olbrzymich przestrzeni zajmują puszcza podzwrotnikowa, nietknięta ludzka stopą.

Ku końcowi podróży, statek opuszcza Amazonkę, by dopływem jej Uquyali dostać się do terenów koncesyjnych. I tu przeważa dziewicza puszcza. Prelegent podkreśla łatwość życia w tych stronach, objaśniając jednak że jest to „roślinna” łatwość: jako pierwsze zadanie czeka kolonistę drobnotka: wykarczować kawał puszczy, po wyschnięciu drzewa na tej przestrzeni spalić je, zruszać motyka ziemię, zasadzić jukę (roślina zbliżona do ziemniaków) i już po 3—4 miesiącach zebrać bulwiasty plen kłaczy, które można jeść pieczone i gotowane, na wszystkie sposoby. Można też sadzić inne rośliny podzwrotnikowe, — już szczególnie wydajne są banany.

Przejdźmy do najważniejszego pytania: jakie warunki bytu i pracy znajdzie nasz chłop. Przedewszystkiem nie udają się tam zbożo chłebowcy, którzy uprawę zna, i z którą się zrósł. Następnie wskazać należy na temperaturę podzwrotnikową. Prelegent twierdzi wprawdzie, że nie przekracza ona 35 st. C., obawiamy się jednak, że w palonych słońcem strefach montanii gorąco przekroczy tę granicę. Następnie obfitość opadów trzy i pół razy jest większa jak u nas, a to chyba dość wiele. W Polsce mamy przeciętnie 60 cm. opadów, w montanii około 200 cm. rocznie. Dalsze urozmaicenie życia to dokuczliwe muszki i komary, ro-

noszące malare. Prelegent wspomina, że w niektórych okolicach nie mógł wieczorem skutkiem tej plagii pisać dziennika. Co prędzej uciekali zatem członkowie ekspedycji do łóżek osłoniętych muslinem (mosquiteros), chroniących przed owadami. Małe pytanie: czy chłop nasz otrzyma te łóżka i musliny w czasie 3-tygodniowej prawie podróży po Amazonce? Przypuszczanie nie. Prelegent sam podaje, że ekspedycja miała komfortowe warunki podróży, jak na tamtejsze stosunki. Nie musiał dodawać, jaka panuje w odludnej montanii drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, lekarstw, odzieży itd., skoro odległość od Atlantyku wynosi 4500 km., a jaka jest komunikacja, to już wiemy. Przyznał też prelegent, że nie można sobie wyobrazić grupy emigracyjnej bez niezbędnego lekarza. Oświadczył w końcu, że nie można jeszcze wydać stanowczego sądu o tem czy i z jakimi trudnościami zaaklimatyzuje się w montanii polski wychodźca, jakkolwiek za kolonizacją przemawia wiele dodatnich (!?) danych. Wobec tego rząd nasz postanowił narazie wysłać jedną tylko, należycie zorganizowaną grupę osadników, na próbę.

Szkoda, że nie dowiedzieliśmy się od p. prelegenta niczego bliższego o możliwościach zarobkowania wychodź-

ców, ani, co najważniejsze o możliwości powrotu do kraju, choćby chorych. Chłop nasz nie może żyć wyłącznie nieomaszczoną juką i owocami w kraju, gdzie szczególne niebezpieczeństwo przedstawia dysenterja. Nieco bliżej wyjaśnił nam to dr. Wyszyński w poprzednim odczycie. Wtedy dowiedzieliśmy się, że emigrant ma pracować na plantacjach kawy i bawełny. Na tej drodze ma być splacone koszt wyłożone na wychodźcę przez syndykat kolonizacyjny.

A zatem mówmy otwarcie. Emigrant nasz musi odbyć trzytygodniową podróż morską na zdeklasowanych, arcyprymitywnych statkach do ujścia Amazonki. Następnie czeka go wyzerpująca siły podróż 18-dniowa rzeką do terenów koncesyjnych. Tu ma karczować lasy i pracować na plantacjach kawy, w obcych sobie zupełnie warunkach, dziesiątkowany przez malare i dysenterję, zdany na łaskę i niełaskę wszystkich plantatorów. Drożyzna narkotycznych środków do życia (poza juką i bananami), brak opieki socjalnej, szkół, kościoła, choroby podzwrotnikowe, jadowita fauna lasów i wód, trudność powrotu do Polski. — oto twarda, lecz prawdziwa rzeczywistość, wyłaniająca się z poza miarę „łatwego życia” w Peru.

Nie nam z tej pociechy, jaka daje prelegent, że gdy wycięte zostaną puszcze Amazonki — z osuszeniem terenów zniknie komar malaryczny.

Więc poco nam kolonizować właśnie Peru? Przypomniamy przykładowo tych, że trzy zachodnie prowincje Kanady: Manitoba, Alberta i Saskatchewan z 272.892.000 akrów (=0'4 ha) urodzajnej ziemi, bez lasów, mają do-tych tylko 10 proc. terenów zajętych i uprawionych.

Jeśli lud nasz musi szukać pracy i ziemi na obczyźnie, to niech przynajmniej znajdzie warunki, choćby trudne, ale zbliżone do tutejszych, tereny zdrowe, opiekę społeczną i realną możliwość powrotu do kraju. Państwo nie może na to pozwolić, aby lasy Amazonki karczowały ręce polskiego chłopca, z góry skazanego na katorżne roboty pod zwrotnikowym słońcem, aby potem na prochach naszych emigrantów rozkwitały się latyfundja plantatorów, jak to było w Brazylii.

Umysły awanturnicze, którym kraj ciasno — niech jada do Peru. Nie wolno im jednak w spłot „kokosowych”, czy tylko kawowych interesów wciągać życia bezbronnej rzeszy emigrantów.

==□==

Ginący świat demokracji parlamentarnej.

W ostatnim numerze „Przełomu” p. Jerzy Szurig zamieścił b. interesujący artykuł p. t. kryzys liberalnego parlamentaryzmu, który w skróceniu podajemy.

„Epoka nasza nie jest specjalnie wesoła: jest natomiast szalenie interesująca. Nie jest ona pobożewiskiem: jest wielkim warsztatem budowlanym, w którym przy muzyce pól kielni i młotów wypracowuje się nowy świat”.

Do wniosku takiego doszedł jeden z wybitnych polityków francuskich, uczony profesor prawa, a przytem kompetentny i wnikliwy znawca stosunków europejskich — w wyniku rozważań na temat „współczesnych dyktatur”,*) a w ich liczbie i rządów Piłsudskiego w Polsce. By wniosek ten nabrał całej swej wyrazistości dodać należy, że jego autor stwierdza o sobie, iż jest „muruwanym liberałem, zdecydowanym demokratą, niepoprawnym parlamentarzystą”.

Świat w bólach porodowych tworzy nowe formy dla nowej rzeczywistości, wyłonionej przez wieki i krwawą katalizmy historyczny, jakim była wojna powszechna. Słynny aforyzm: „przeżyliśmy nie wojnę, lecz rewolucję”, znajduje swe całkowite potwierdzenie w wielkich wydarzeniach doby powojennej i w ewolucji życia zbiorowego poszczególnych narodów. W wielu państwach dyktatura — jawnie proklamowana, czy też ukryta, faktyczna — staje się przejściową formą rządów, etapem na drodze do nowych rozwiązań ustrojowych. „Dyktatura — pisze prof. Barthelemy — zjawia się i tłumaczy, jako środek prowizoryczny, znajdujący swe usprawiedliwienie w konieczności ratowania Państwa. Jest ona bohaterem regimem doby kryzysów”.

Rok 1918 przyniósł wykwit republik i demokracji parlamentarnej. Tam gdzie królestwa ostały się, są one jedynie wyrazem tradycyjnego przywiązania ludności do rodzin panujących. Istnieją państwa dynastyczne, niema monarchii.

Wiosna parlamentaryzmu powszechnego trwała jednak krótko. Demokracja

wych zagadnień, przeważnie natury organizacyjno - gospodarczej, nieznanym epoce przedwojennej, — nie okazała się formą ustrojową, zabezpieczającą w dostatecznej mierze istnienie i rozwój państwa.

Trudności, z jakimi borykać się musiały — i nadal borykają się — poszczególne kraje i cała Europa, spowodowały konieczność celowej organizacji wysiłków społeczeństwa i harmonijnego ich zespolenia z pracami podejmowanymi przez Państwo, spowodowały konieczność ujęcia rozproszonych poczynań w ścisłe normy, konieczność stworzenia silnego kierownictwa, uniezależnionego od fluktuacji koniunktury partyjno - politycznej, pozwalającego na najpełniejsze wyzyskanie twórczych sił narodu, przy jak najekonomiczniej ich zużyciu.

Tymczasem liberalizm i jego odpowiednik polityczny: parlamentaryzm — budują całe życie publiczne i całą aktywność gospodarczą na „wolnej” grze interesów i sił, oraz na nieskrępowanej inicjatywie indywidualnej, zaś niezbędna równowaga, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej, osiągnięta jest — jako w drodze normalnej — w drodze kryzysów. — Państwo i władza rządząca masza być w tym ustroju — siłą rzeczy — słabą, by nie mogły naruszyć domeny praw i przywilejów jednostki, ewentualnie zrzeszenia jednostek, powstałego w celach partykularnych, bądź gospodarczych (towarzystwa, koncerty), bądź politycznych (partie).

Ta przeciwstawność między żywotnymi potrzebami państwa a zasadniczymi podstawami ustrojowymi stała się głównym źródłem kryzysu demokracji liberalno - parlamentarnej w epoce powojennej.

Ustrój liberalno - parlamentarny okazał się ustrojem okresu dobrobytu, ustabilizowanych warunków życia, ustrojem czasów spokojnych, szczęśliwych, wesołych, ustrojem lat tłustych. W latach chudych natomiast, w epoce wyniszczenia bogactw i „wysięgu pracy”, w epoce, której dewiza i znamię jest organizacja — ustrój ten, ustrój anarchii w życiu gospodarczym i słabości władzy rządzącej, zawiodł z kretelem.

Były jednak inne jeszcze przyczyny załamania się — lub gdzieindziej narazie zachwiania się tylko — parlamentarnego liberalizmu, inne jeszcze współdziałały w tem siły.

Demokracja liberalno - parlamentarna, demokracja wyłącznie polityczna jest formą strukturalną społeczeństw

burżuazyjnych, w ścisłym, pierwotnym tego słowa znaczeniu. Tymczasem na widownię życia publicznego wkroczył nowy czynnik: zorganizowany zawodowo proletariąt. Zorganizowany zawodowo — a więc w całkiem odrębnych formach od form organizacyjnych mieszczaństwa: partyjno - politycznych. Wdzierając się do życia publicznego, czynnik zorganizowanej pracy wniósł nowe zainteresowania, nowe nastawienia. Społeczeństwom mieszczańskim nadają tenor i charakter zagadnienia polityczne i — w mniejszym stopniu — kulturalne. — Zorganizowana praca, która po wojnie sięga w wielu krajach coraz wyraźniej po władzę, wysuwa zdecydowanie na plan pierwszy problemy gospodarcze i socjalne oraz problem organizacji, pragnąc uczynić z nich oś życia państwowego.

Zarysowała się więc wyraźna odrębność celów i dążeń, co stawia państwo nowoczesne wobec konieczności znalezienia syntezy tych, w różnych kierunkach zmierzających, tendencji i do stosowania form ustrojowych do nowej, rozszerzonej treści życia zbiorowego narodu. — Na razie jednak, czynnik zorganizowanej pracy, nie znajdując dla siebie miejsca w ramach ustroju liberalno - parlamentarnego, rami te rozsadza i w wielu miejscach wyłamuje, przyczyniając się tem do pogłębienia kryzysu demokracji politycznej, demokracji mieszczańskiej.

Wskazmy na jeden jeszcze czynnik, który niewątpliwie odegrał rolę — ważką — w powojennym kryzysie demokracji liberalno - parlamentarnej w Europie. Nie można go pominąć nie tylko nawet z powodu, iż w ogromnej większości wypadków jest on bezpośrednim sprawcą likwidacji regimów parlamentarnych, ale dlatego, iż przyszyły ustrój winien go uwzględnić i dać mu możliwość twórczego działania bez konieczności wyłamywania zbyt ciasnymi dłońmi i kępującymi szerszą inicjatywę ram legalnych.

Czynnikiem tym jest wielka indywidualność, wódz. Wartość.

Ustrój liberalno - parlamentarny jest ustrojem szarej codzienności, ustrojem, którego celem jest zapewnienie szczęścia, swobody i dobrobytu jednostce (posiadającej notabene pewne minimum siły gospodarczej), a którego zasadniczym hasłem — jak to uprzytomnił Francji w swej deklaracji programowej nowy premier Tardieu — jest: „zbogacajcie się!”. Ustrój ten stanowi znakomite pole żeru dla ukrytych potęg finansowo - gospodar-

*) Joseph Barthelemy, prof. Uniwersytetu Paryskiego, członek Instytutu, poseł i vicepr. Kom. Spr. Zagr.: „La crise des democraties europeennes”, tygodnik „L'Europe Nouvelle” Nr. 606, 21. IX. 1929 r.

czych, jest jednak równocześnie — przynajmniej skonstruowany tak jak np. we Francji lub w Polsce — automatyczną gilotyną każdej indywidualności, która przerosła o głowę pewną „dopuszczalną“, niegroźną dla „wolności obywatelskich“ (właściwie zaś dla sukcesów partyjnych i przywilejów poselskich) miarę. Demokracja liberalno - parlamentarna — dzięki dzisiejszej małości swych celów — odnosi się nieufnie i podejrzliwie do każdej wybitnej wartości, choćby nawet najbardziej — by uciec się do sakramentalnej formułki — „dla Ojczyzny zasłużonej“. Nie mówimy o Polsce, choć warto może nawiasowo przypomnieć, iż elementy lewicowe, społecznie demokratyczne nie poszły w tej kwestji przy uchwalaniu Konstytucji w r. 1921 po linii ciasnego doktryneryzmu i wykazały znacznie mniej zawistnej małościowości, niż elementy par excellences mieszczańskie. Przytoczmy przykład niezwiązany z polską aktualnością, a przeto może dla niektórych bardziej przekonujący. Przykładem tym — los, jaki zgotował parlament francuskiej kandydaturze Jerzego Clemenceau przy wyborach Prezydenta Republiki w r. 1920. Nad „ojcem zwycięstwa“ zatryumfował wysunięty w ostatniej chwili p. Paul Deschanel, wybitny przedstawiciel poprawnej przeciętności parlamentarnej. Kandydatura pana Clemenceau upadła, mimo iż parlament, wybrany w roku 1919, został ochrzczony nazwą „niebiesko-błękitnego“,*) mimo iż był parlamentem „Bloku Narodowego“, najbardziej nacjonalistycznym z pośród wszystkich w 20-tym wieku parlamentów III Republiki, mimo iż posiadał przytłaczającą większość wybraną pod znakiem „największego z Francuzów“.

Demokracja liberalno - parlamentarna, jako z jednej strony — w swej genezie historycznej — wyraz reakcji przeciw absolutyzmowi i wszelkiego rodzaju tyranom oraz jako przedstawienie ustrojowi feodalnemu, z drugiej zaś — jako ustroj państwowy zbudowany dla niezorganizowanego, rozproszkowanego do ostatecznych gra-

KINO
„LEW“

Wielki współczesny
film erotyczny

W gł. rolach Marja Corda i Adalbert Schlettow. Zniżki ważne.

„Gra namiętności“

nie społeczeństwa (wszak wolność koalicji i zrzeszeń jest zdobyczą najnowszych czasów, końca ub. stulecia, zdobyczą wydartą z trudem na parlamentach), jako ustroj oparty wyłącznie na „samowystarczającej“ gospodarce i społecznie jednostce, jako ustroj wreszcie, mający w swem założeniu za główne zadanie i cel zasadniczy zagwarantowanie jednostce „obywatelowi“ swobody i równości, — demokracja liberalno - parlamentarna, zwłaszcza praktykowana na modłę francuską, obawia się, nie zniósł organicznie wszelkiego zaznaczenia się w życiu państwowem potężnej indywidualności, obawia się wszelkiej preponderancji i wywierania przemożnego wpływu na bieg spraw publicznych przez ludzi na „miarę Fidiasza“.

Obawia się, gdyż będąc wykutem ideologii mieszczańskiej — i ta też miała kiedyś swój okres bohaterski — będąc strukturą polityczną liberalizmu gospodarczego, którego dziełem było niepowiązanie w żadne organiczne całości społeczeństwo — takie właśnie jak dziś jeszcze reprezentowane jest w parlamentach i we władzach rządzących — demokracja liberalno - parlamentarna, a właściwie jej twórcy, jej bojownicy i jej późniejsi teoretycy nie widzieli w nawskróś indywidualistycznym społeczeństwie żadnej realnej siły, która mogłaby oprzeć się skutecznie zamachom ze strony „tyranów“ i przedstawicieli „dawnego regimenu“ na „wolność i równość“ obywateli.

Te obawy i troski przyjęły w następstwie na siebie pachciarze ustroju parlamentarnego — partie i ich postowie. By nie podniecać „niezdrowych“ ambicji, by unicestwić w zarodku wszelkie pokuszenia się „mocnych ludzi“ o wywieranie wpływu i ciężenie na życie publiczne — skonstruowano i ustawicznie umacniano ustroj parlamentarny w tym kierunku, by nie pozostał w ramach legalnych twórczego — a więc zawsze więcej lub mniej światoburczego — rozmachu potężnej indywidualności. Skrepowano wreszcie wszelką szerszą inicjatywę do tego stopnia, iż pozbawiony dopływu świeżej, bogatej krwi ustroj liberalno - parlamentarny zaczął cierpieć na wieki starości i koshcie powoli. Nie posiadając motornicę postępu i twórczości — którego rolę spełniać może jedynie wielki umysł i wielka wola — parlamentarizm stał się powoli obnędem, celebrowanym w gronie w tajemniczości: zawodowych polityków - po-

stów. Odwróciły się od niego nie tylko wielkie indywidualności, lecz w ogóle ludzie czynni, energii i inicjatywy, nie znajdując w ustroju partyjno-klubowym żadnego dla siebie pola działania.

Równocześnie zaś zaczęła narastać w społeczeństwach, jako reakcja przeciw banii pierwiastka „bohaterskiego“ z dziedziny rządów państwem, jako naturalny odruch przeciw szarzyźnie, płytkości i stagnacji twórczej w życiu publicznym — tęsknota do silnych indywidualności, do wielkich kapitanów, do chorażych jakichś wielkich ruchów, odrodzeńczych, których potrzeba tkwiła w odczuciu mas, w instynkcie samozachowania narodowego i państwowego, a których charakteru i podstaw ideowych bliżej sobie nawet nie uświadamiano — tęsknota za wodzem-trybunem.

Wojna proces ten znakomicie przyśpieszyła i ostatecznie wykrystalizowała. Narody całe wzięły w niej bowiem bezpośredni udział — co wpłynęło na zmianę psychiki zbiorowej społeczeństw, wytworzyło typ człowieka czynu, człowieka, którego nużą długie deliberacje w próżni, który domaga się zdecydowanych poczynań, działania. W wyniku wyniszczenia wojennego zmieniły się zasadniczo warunki bytu jednostkowego i zbiorowego; konieczność szybkiej odbudowy ruin nagromadzonych przez wojnę na wszystkich polach życia narodowego i społecznego, ostra walka o byt, rywalizacja między poszczególnymi krajami — wszystko to stworzyło nieodzowność stosowania nowych metod kierownictwa, heroicznego środków akcji. Zmienił się rytm i tempo życia, zmienił się również kierunek zainteresowań społeczeństwa, przechodząc od abstrakcji ideologicznej - politycznej do gospodarczo - społecznego konkretnego — a do tych wszystkich zmian nie potrafiły zastosować się parlamenty, nie są w możności zastosować się partie, które są już dziś co najmniej bardzo nie dostatecznymi narzędziami działania publicznego.

W umysłach byłych kombatanów — a było nimi niemal całe stojące dziś u steru życia pokolenie — żywe są wspomnienia akcji wojennych, gdzie rzukłość, energia, śmiałość pomyślnego realizmu w działaniu, wreszcie zaś i przedewszystkiem — wola i talent — te cechy prawdziwego wodza — tak wielką, wręcz decydującą odgrywały rolę. I te wspomnienia, z wojny wyniesione, kolarzą łatwo dawni żołnie-

rze — był to uzbrojony naród — z wojenną rzeczywistością: — rzeczywistością twardej walki, nadmiernych wyrzeczeń, pracy ponad siły. I domagają się oni kierownictwa, „jedności komendy“, organizacji wysiłków, skoordynowania poczynań. — Dyktatorzy, wodzowie narzucili się przemogą parlamentom i klikom będącym u władzy; nie mogłoby jednak narzucić się społeczeństwu, gdyby nie niosła ich na falę tęsknota mas do silnej władzy i wielkiej światoburczej inicjatywy, gdyby nie utrzymywało ich na powierzchni dążenie tych mas do podstawowej reorganizacji życia — w jego treści i w jego formach — gdyby nie tych mas nadzieja, że w oparciu o nie tego dzieła wielkiego dokonają, lub przynajmniej, iż mocarnym ramieniem wyważą zawarte wrota nowej przyszłości.

Z dążeniami mas społecznych choćby tylko półświadomymi czy nawet podświadomymi, dyktatury współczesne — te zwłaszcza, które są w swej istocie republikańskie — liczyć się muszą, jeśli nie są celem samym w sobie, jeśli dokonać chcą pracy konstruktywnej o wielkiem dziejowym znaczeniu, a nie stać się tylko przejściową fazą do niewiedomego, między aktem w dramacie przeszłości, która wzmocniona błędem dyktatury napłynęła znowu na czas jakiś powrotna faza — lub też po prostu epizodem w historii swych narodów.

Jerzy Szurig.

KOMUNIKAT.

Sezon wiosenny 1930 r.

Ceny superfosfatu

Za 100 kg netto superfosfatu mineralnego 16% luzem

przy parytacie:

Gdańsk (Kaiserhafen lub Oliwa-Tor)	zł. 13.76
Poznań (Lubon lub Staroleka)	„ 14.24
Katowice	„ 14.40
Warszawa Wschodnia	„ 14.40
Lwów-Podzamcze	„ 14.88
Wilno	„ 15.20

D o p ł a t y:

Za worek jutowy 100 kg	zł. 1.60
Za opakowanie od 100 kg	zł. 0.20
Dostawa wagonowa i półwagonowa.	
Kredyt wekslowy — do dnia 1 listopada 1930 r.	

Oprowentowanie kredytu — 1/2% ponad każdorazową stopę Banku Polskiego.

Przy zapłacie gotówką — 1 1/2% skonta.

BONIFIKATY ZA WCZEŚNIEJSZY ODBIOR:

Przy odbiorze superfosfatu do dnia 15 stycznia 1930 r. udzielona będzie bonifikata po zł. 30 — od każdego 10-tonowego wagonu. 110131

Kopieruj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

HENRI DE MONTERLANT. 35)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

— Nie, nie potrzeba, — mówiła za każdym razem, gdy jej podsuwał bilety, i za każdym razem brała, wygrywając różne głupstwa, z którymi potem nie wiedziała co robić i rozdawała sąsiadom. „Całkiem podobna do innych, myślał Alban. Jak małe ptaszki.“ Chciałby ją mieć nagą w ramionach, w uścisku nóg, i to tembardziej, że obok niej spała jakaś stara z pyskiem zdechłej myszy. Przyszło mu na myśl, że jednak nigdy tak zuchwale nie pragnął rozbić Soledad. Odczuł po raz pierwszy, że gotówby się wyrzec tego za jeden jej ruch przyjazny. Nieznana tkliwość trysła zeń, jak źródło. Natychmiast przyłapało się nieco melancholiji, gdyż serce jest smutne.

Niepokoilo go jednak, że ona może już znać rozkosz. Jeśliby wiedział, że jest niewinna, zniósłby bez przykrości, że pozostanie obca jego pieszczotom.

Cześć i nieprzemijające szczęście bykom dzielnym i ubogim duchom! Nie chaj się pasą wieczyście na błoniach niebieskich, albowiem dały wielką sławę młodym ludziom!

W Huelva, pierwszy byk, który się

dostał się Albanowi, był jednym z takich. Podobnie jak kot układny ociera się o twoje nogi, kręci się koło ciebie, a gdy się oddala dość żebyś go odrobnie pociągnął za ogon i on natychmiast zawraca, — tak i to dzikie zwierzę samo odwracało się pod koniec każdej passy; można więc było związać całą serię pass, tem świetniejszych, że prawie poza wszelkimi niebezpieczeństwami, skoro byk, cały złoty, uderzał niezmordowanie w kape, nie widząc dalej swe go pyska; rzekłbyś: był tresowany. W tych warunkach Alban wyluskał wszystkie, takie tylko znał, fioritury, żalując, że nie zna ich więcej. W dodatku, jak na venta, zadziwiające szczęście sprzyjało mu przy zadawaniu śmiertelnego ciosu: po pierwszym pchnięciu, dość dobrze wymierzonym, lecz niewystarczającym, poraził go za pierwszą próbą descabella. Zrobiono mu owacje.

Drugi byk był trudniejszy. Lecz wyszedł z tego, jak mu się zdawało, z wielką godnością, i opuścił wiejską arenę bardzo ze siebie zadowolony. Jego zniechęcenie onegdajsze nie trwało dłużej nad jeden wieczór. Po Ticinie, Kannach, Trazymenie, Trebji Rzymianie w dalszym ciągu uważali się za niezwycięzonych.

Wieczór, pijąc w jednej tawernie, po słyszał jak w sąsiedniej sali powiedział: el Frances. Słuchał.

— Jest dzielny, ale nie nie umie — mówił jeden.

A drugi:

— Właśnie dlatego dzielny, że nie umie. Nada, nada, („Nie nie, nie niema w jego robocie“).

— Ot, na przykład jego ostatni byk. Jeśli się tylko umiał wziąć do tego, to byłby dobry byk.

— On jest dzielny... On jest flamen-co, jak na andaluźmca. Ale nie nie umie.

A drugi z rozprawiających (przeciągał e w eso, z andaluźmiska).

— Eso es („Tak jest“).

Alban był zdumiony, oburzony i zgnębiony. Jaki! we własnym przekonaniu — min było to jego najlepsze popołudnie, a oto jak go niekiedy sędzi! Kiedy sam uznawał — że walka była zła, mówił to zupełnie głośno i nie dziwił się, że inni też mówią. Lecz myśli, że w chwili, gdy go okłaskiwano, w chwili, gdy sam czuł, że robota była dobra, znaleźli się tacy co pozostawali niewrażliwi, więcej: sadzili go surowo, ta myśl była tak nieoczekiwana... Czyżby jego wartość nie narzucała się jako fakt? Czy ci co go okłaskiwali, okłaskiwali go z grzeczności lub z pochyłobstwa? Szczególnie oburzało go zdanie: „Jest dzielny dlatego, że nie nie umie“. Oto sposób, aby obrócić przeciw niemu jego własną wartość.

To znaczy, że im więcej okaże się dzielny, tem więcej znajdzie się zarzutów. Nie, doprawdy, nigdyby tego nie wymyślił.

Patrzył przed siebie wzrokiem roz-targnionym i gniewnym. To co widział — był to ogród przy winnicy, sad wschodni, z fontanną, z cysternami, z wąskimi alejami wyłożonymi płytami z kamienia, które zwieszały się nad grzędami uprawnej ziemi. A dalej wzgórek słoneczny, gdzie tuły się do siebie trzy białe domki nakształt gołębników. Małe jaszczurki kotłowały się na pniami palm. Przeciągały osły obładowane winogronami. Miały oczy błyszczące, brzuch i nogi włochate, a grzbiety ostrzyżony, tylko na zadzie wycięto w sierści kształt kwiatu lub motyla. Mała dziewczynka wracała od studni z dzbanem na ramieniu. Nad-szedł chłopak, wziął od niej dzban i pił nie dotykając ustami brzegów naczyń; potem znowu je napelniał u studni i włożył jej z powrotem na ramię. Poszli każde w swoją stronę, nie rzekłszy słowa, nie uśmiechnąwszy się nawet. Alban jest pokonany. Czuje, że nigdy nie zdoła go oburzyć nic co wychodzi z tej ziemi. Podobnie jak w brzuchu kobiety porusza się twój jej krwi, tak jego rasa, jego krew, cała jego materja poruszała się w nim miłością.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

22

Listopada

1929

Piątek

Cecylii p.

Jutro: Klemensa

Wschód słońca 6:58

Zachód 15:54

TEATR WIELKI.

Piątek 22-go o godz. 7.30 „Hrabina”. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 11-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa. (Tani dzień, ceny zniżone.)

Sobota 23-go godz. 3.30: „Zemsta za mur graniczny”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, (ceny najniższe). — Godz. 7.30: „To możesz opowiadać swojej babci”, wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela 24-go o godz. 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci”, wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach, (ceny zniżone). — O godz. 7.30 „Artyści”, sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach.

TEATR MALY.

Piątek 22-go godz. 7.30: „Słomiani wdowcy”.

Sobota 23-go godz. 7.30: „Słomiani wdowcy”.

Niedziela 24-go o godz. 3.30 „Proces Mary Dugan”. — O godz. 7.30 „Słomiani wdowcy”.

TEATR REWJI „GONG”.

Piątek 22-go o godz. 7.15 i 9.30 wiecz.: „Ostrożnie na zakrętach”, rewja w 14 przebiegach.

Sobota 23-go o godz. 7.15 i 9.30 wiecz.: „Ostrożnie na zakrętach”, rewja w 14 przebiegach.

Niedziela 24-go o g. 7.15 i 9.30 wiecz.: „Ostrożnie na zakrętach”, rewja w 14 przebiegach.

Poniedziałek 25-go o g. 7.15 i 9.30 w.: „Ostrożnie na zakrętach”, rewja w 14 przebiegach.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 22 listopada: VII. Mistrzowski koncert abonamentowy — Juan de Manen, skrzypek.

Wtorek 26 listopada: VIII. Mistrzowski koncert abonamentowy — Arnold Földesy, wiolonczelista. 10056

KINOTEATRY.

APOLLO: Dolores del Río „Dzika miłośnica”.

CASINO: Anna Oudra „Grzesznica z Montparnassu”.

COLOSSEUM: „Niebezpieczny szlak”.

CHIMERA: „Żony szalone”.

FATAMORGANA: „Ponad śnieg”.

KOPERNIK: „Erotikon”.

LEW: „Gra namiętności”.

MARYSIENKA: „Erotikon”.

PALACE: Film dźwiękowy, „Czterech diabłów”.

STYLOWY: „Tajemnica skrzynki pocztowej”.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa Związku Artystek Polskich we Lwowie otwarta codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

==□==

— Dzisiaj w Teatrze Wielkim ceny znacznie zniżone na uroczyste przedstawienie „Hrabiny”, urządzone przez Komitet obywatelski ku uczczeniu 11-letniej rocznicy oswobodzenia Lwowa. Wspaniała wystawa dekoracyjna, doskonała obsada, piękne balety, przyczyniają się do podniesienia całości i stwarzają stosowne ramy dla tego pięknego dzieła Montuszkij.

— Popołudniu dla młodzieży w sobotę 23 bm. o godz. 3.30 odegrana zostanie przez wybitne siły naszego zespołu z pp. Dobrzańskim, Rasińskim, Zabielskim, Pohogiem, Rasińskim na czele, świetna komedia Fredry „Zemsta za mur graniczny”. Ceny miejsc najniższe.

— Ostatnie przedstawienie rewji Henr. Zbierzchowskiego po cenach zniżonych odbędzie się w sobotę 23 bm. wieczorem o godz. 7.30 i w niedzielę 24 bm. o godz. 3.30 popoł. Dowcipna ta rewja, pełna humoru i barwy, wspaniale wystawiona, ciągle jeszcze wypełnia salę Teatru Wielkiego. Mimo tego niezwykłego powodzenia schodzi ona z ańsza, ustępując miejsca najświeższej nowości z dziedziny operetki „Księżniczka Chicago”.

— „Artyści”, sensacyjna sztuka amerykańska, powtórzona zostanie w Teatrze Wielkim w niedzielę 24 bm. o godz. 7.30 wieczorem. Jest to jedno z ostatnich przedstawień tej sztuki, której niebawem sukces w Ameryce i całej Europie tłumaczy

Dzień oświaty pozaszkolnej.

Towarzystwa oświatowe, będące reprezentacją inicjatywy społecznej na polu oświaty pozaszkolnej, prowadzą planową i systematyczną pracę, kształcą i uświadamiając społeczeństwo. — Na terenie Małopolski Wschodniej znana jest chlubna rola Towarzystwa Szkoły Ludowej, cieszącego się przeszło 30-letnią tradycją istnienia.

Praca, jaką prowadzi Towarzystwo, wymaga wielkiej ofiarności ze strony społeczeństwa, której wyrazem są imponujące wyniki zbiórki publicznej na Dar Narodowy, urządzanej z tytułu obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Fundusze z tego źródła otrzymane — zasilają Kasę Zarządu Głównego, idą na cele natury ogólnej Towarzystwa to znaczy na budowę Domów Ludowych, kaplic, szkół, ochronek i burs.

Celem jakiemu służyć ma Towarzystwo jest prowadzenie bezpośredniej akcji oświatowej przez różne komórki organizacyjne Towarzystwa. W ustroju Towarzystwa jedną z najważniejszych placówek jest Koło T. S. L., ogniskujące robotę oświatową na pewnym obszarze terytorjum. Obecnie Towarzystwo Szkoły Ludowej po myśli działalności wszystkich Towarzystw oświatowych polskich na Kresach Wschodnich pracując, zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc finansową dla Kół T. S. L. — przeznaczając na ten cel Dzień śmierci Henryka Sienkiewicza, który nie tylko,

jako przewodniczący Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, pracował nad rozkrzewieniem kultury polskiej, ale przez swoje dzieła wychowywał i wychował bohaterów pokoleń ludzi, którzy w ofiarnej walce krew swą poświęcili na ocalenie państwa, a teraz tworzą chęć pracą bronić polskiego stanu posiadania.

Chcąc więc uczcić czynem pamięć wielkiej Polska i przyczynić się do rozszerzenia w jak najszerzym tego słowa znaczeniu, polskiego stanu posiadania zwłaszcza tu na kresach wschodnich, społeczeństwo, my wszyscy, nie powinniśmy zotąć głusi na apel Towarzystwa i ofiarować w miarę swoich zasobów przyczynić się do wielkiego dzieła. Pamiętajmy, że jeżeli z groźnych ofiar powstały setki szkół, ochronek i domów ludowych polskich, to musimy zdobyć się także na zasilenie tych placówek odpowiednimi książkami, musimy prowadzić tam akcję zapożyczenia żywego słowa, by dźwięki polskiej mowy rozbrzmiewały hen od chmurnych Karpat do sinego Bałtyku.

Jeszcze drugi dzień w roku, społeczeństwo ofiarować zechce idei oświaty, a nie wątpimy, że jeżeli akcja Dnia Oświaty Pozaszkolnej wyda takie rezultaty, jak obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja, to zdołni będziemy zaspokoić głód książek i żywego słowa na kresach Rzeczypospolitej.

==□==

się jej nieprzeciętnymi walorami scenicznymi. Za Reinhardem, który wystawił ją w Wiedniu i Berlinie, powtórzyli ją wszystkie sceny europejskie, nie wyłączając Polski, gdzie grana jest na wszystkich większych scenach. Wystawiona dwa dni temu w Krakowie, została przyjęta gorąco przez prasę i publiczność. „Artyści” we Lwowie we wspaniałej oprawie dekoracyjnej i kostiumowej przy współudziale jazz-bandu i baletu wciąż jeszcze cieszą się dużym sukcesem.

— Sensacyjny występ Węgierki, Malickiej i Sawana odbędzie się w poniedziałek 25 bm. w dowcipnej komedii „Trio”. Będzie to prawdziwa uczta dla bywalców teatralnych. Młodość, talent, uroda, wdzięk — oto są atrybuty, które mi znakomita trójka artystów wygrywa wielką partię powodzenia. Zniżki na to przedstawienie nie będą ważne.

— W Teatrze Małym powtórzona została bardzo starannie wystawiona komedia Hopwooda „Słomiani wdowcy”. Przepiękne tła, piękna staranna reżyseria, i zawrotne tempo, jakie nadają tej komedii doskonale zgrani wykonawcy z pp. Lewicką, Barwińską, Szyderem, Strzeleckim i Kierczyńskim na czele, ściągają bez wątpienia liczną publiczność na to przedstawienie.

— „Ostrożnie na zakrętach” przebiegająca i tryskająca humorem rewja w 14 przebiegach, — oto tytuł najnowszej premijery, która odbędzie się 22 bm. w piątek o godz. 7.15 i 9.30 wieczór i w dni następne, w teatrze „Gong” (gmach Colosseum). Na całość rewji składają się pomysły i znakomite skeksche, pióra wybitnych autorów polskich, śpiewki i śpiewy tańce i zespołowe ewolucje znakomitych Koszutski-girls, przy udziale całego zespołu.

==□==

— Z okazji 500-letniego jubileuszu założenia Kapituły Metropolitalnej obrządku łacińskiego odbędzie się w Bazylice Archikatedralnej nabożeństwo w następującym porządku:

Dnia 23 bm. (w sobotę) o godz. 9 rano żałobne nabożeństwo pontyfikalne za duszę Króla Władysława Jagiełły, fundatora Kapituły.

Dnia 24 bm. (w niedzielę) o godz. 10 Pontyfikalne Nabożeństwo Dzięczynne.

Dnia 25 bm. (w poniedziałek) o godz. 9 Pontyfikalne Nabożeństwo Żałobne za dusze zmarłych członków Kapituły.

Na te nabożeństwa zaprasza wiernych Kapituła Metr. ob. łac.

— Kasyo i Kolo Lit. Art. wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Francji organizuje w poniedziałek 25 bm. o godz. 20-tej prelekcję pani Lahy-Hollebeque p. t. „La nostalgie de l'enfance chez les écrivains contemporains: Andre Gide, Marcel Proust, Alain Fournier, Louis Pergand”. Pani Lahy-Hollebeque, żona profesora Uniwersytetu paryskiego, z którym razem do Lwowa przybywa, sama ceniona jest bardzo w Paryżu za swe prace naukowe na polu literatury; wykład jej więc sam przez się interesujący, powinien ściągnać

liczne audytorium nie tylko przyjaciół Francji, ale wszystkich, chcących usłyszeć osobiste spostrzeżenia i myśli kobiety literatki-krytyka. Bilety w kancelarii Kasyna i Kola Lit. Art.

— Sokół-Macierz urządza w niedzielę 24 bm. uroczysty wieczór ku uczczeniu 11-lecia oswobodzenia Lwowa, połączony z ćwiczeniami gimnastycznymi z łaskawym współudziałem pp. Marij Błażyńskiej i Jana Gawrońskiego, Tow. śpiew. „Harfa” i Zespołu mandolinistów „Trubadur”. Bilety do nabycia w godzinach wieczornych w kancelarii Sokola-Macierzy.

— Liga Morska i Rzeczna i Komitet Floty Narodowej — Lwowski Wojewódzki Okręg — mieści swe biuro w gmachu Tymczasowego Wydziału Samorządowego, Lwów, plac Smolki 3 IV p. Sekretariat urzęduje codziennie od godz. 11—15.

— Sokół IV i Organizacja Narodowa Dz. IV m. Lwowa urządza w sobotę 23 bm. w sali Sokola IV przy ul. Łyczakowskiej 99 Wieczór taneczny sw. Katarzyny z konkursem tanecznym i innymi niespodziankami.

— Staraniem Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych we Lwowie odbędzie się w niedzielę 24 bm. o g. 5 wiecz. w sali Domu Katolickiego (Gródka 2 b) wykład ks. prof. dr. Mytkowicza na temat: Początki społecznego ruchu chrześcijańskich robotników w Europie i ustosunkowanie się do tego socjalizmu.

— Podziękowanie. Komitet budowy kościoła na górnym Łyczakowie składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w koncercie na budowę tego kościoła. Składa więc podziękowanie JWP. dr. Zofii Drexler-Pasławskiej, JWP. Irenie Danekównie, PP. Schmaroni, Leopoldowi Kielanowskiej, oraz Chórowi Medyków Akademii Weter. Dochód z koncertu wynosi ponad 1.000 zł.

— Polskie Towarzystwo Filologiczne (Kolo Lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 18 w sali IV na I p. w Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej 1. Odczyt wygłosi: Prof. R. Ganszyniec: Reorganizacja programu studiów humanistycznych w szkołach średnich.

— Uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze śp. poległych i zmarłych członków oraz członków Korpusu Wysłużonych Wojskowych we Lwowie odbędzie się 26 bm. o godz. 8 rano w kościele OO. Bernardynów.

— Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie urządza 26 bm. w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej o godz. 18 odczyt dr. Alfreda Galuszki na temat „Tendencje gospodarcze Panewropy”. Odczyt ten wzbudzi zapewne ogromne zainteresowanie wśród szerokiego sfer kulturowych naszego społeczeństwa, tak ze względu na ogromnie aktualny temat, poruszający obecnie wszystkie umysły u nas i zagranicą, jak i na znaną osobę prelegenta. Wstęp na odczyt wolny dla członków P. T. E. i dla wprowadzonych gości.

==□==

— Sprostowanie. W związku z depeszą AW. zamieszczoną w numerze 313 „Słowa Polskiego” z 14 listopada b. r. p. t.: „Awantury na odczycie Kaden - Bandrowskiego prof. Kostrzewski nadesłał nam następujące sprostowanie:

1) Nieprawda jest, jakoby w czasie odczytu Kaden - Bandrowskiego p. t.: „Walka o nową kobietę” w dniu 11 bm. w Poznaniu miał zostać czynnie znieważonym przez prof. Znamierowskiego, natomiast prawdą jest, że z prof. Znamierowskim ani w czasie odczytu, ani po nim wogóle się nie zetknąłem i dopiero z prasy dowiedziałem się o jego obecności na danym odczycie.

2) Nieprawda jest, jakoby brał czynny udział w demonstracjach młodzieży przeciwko odczytowi. — Z pozowaniem — Prof. dr. Józef Kostrzewski.

— Podwyżka cen maki żytniej i chleba. Tymczasowy zarząd miasta podwyższył ceny maki żytniej i chleba z ważnością od dnia dzisiejszego. I tak 1 kg. maki żytniej w młynie i u hurtownika ma kosztować 44 gr., 1 kg. chleba żytniego, ciemnego u piekarnika 32 gr., w sklepie lub na straganie 34 gr., 1 kg. chleba z maki żytniej 70 proc. u piekarnika 46 gr., w sklepie lub na straganie 48 gr. Cena maki pszennej i bułek bez zmiany.

— Ostatnia tegoroczna lista przysięgłych. Do V. tegorocznej ławy przysięgłych rozpoczynającej rok 2 grudnia wylosowani zostali: Abend Józef, inż. Tow. „Premier”; Bielecki Edward, emer. podpułk.; Borzemski Eugeniusz, urz. Tow. Kred. Ziemi.; Brattel Henryk, przemysł. i wł. realn.; Chmielecki Marian, prok. Banku Związk.; Chodkiewicz Mieczysław, wł. realności; Czaikowski Tadeusz, st. sekr. Magtu; Drabik Walerian, kupiec; Frankowski Aleksander, inżynier; Friedlaender Józef, kupiec, wł. realności; Grabowiecki Franciszek, majster murarski; Horoch Ludwik, urz. prywatny; Jakubowski Michał, dyr. Związku przem. naft.; Jasiński Michał, urz. Izby Handl. i Przem.; Jaworski Jan, em. sekr. Tymczasowego Wydz. Sam.; Kirchner Roman, urz. Zakł. Pens.; Kokurewicz Jan, wł. kino - teatru; Landes Michał, współwłaśc. kawiarni; dr. Lilien Artur, zast. dyr. Banku Unji; Lupiński Stefan, dyr. Tow. „Tehate”; Markiewicz Józef, wł. realności; Mokrzycki Kazimierz, em. wicepr. Dyr. Poczt.; Moszyński Feliks, em. kom. Skarbu; Polczarski Jan, em. st. geometra; dr. Polturak Adolf, em. radca Skarbu; Sannetra Adam, kontr. Zakł. Ubez. od wypadków; Skulski Michał, wł. restauracji; Sozański Jan, majster krawiecki; Zegiestowski Kazimierz, wł. dóbr ziemsk.; Zychliński Franciszek, zast. dyr. Tow. „Dąbrowa”.

Przysięgli z listy dodatkowej: dr. Adlersberg Salomon, przemysłowiec; Głowacki Jan, inst. mech.; Kysiak Teodor, majst. tapicerski; Ofiara Feliks, inż. Zw. rolniczego; Paulo Kazimierz, mierniczy przysięgły; Pawłowski Jan, wł. mleczarni; Pencakowski Józef, bud., wł. realn.; Piotrowski Józef, współwł. drukarni; Wojciechowski Michał, wł. realn., maj. masarski; dr. Dembaum Artur, urz. Tow. „Premier”; Zawadzki Konstanty, inżynier; Rozwadowski Jerzy, wł. dóbr; Hegeduss Adolf, wł. zakł. litogr.; Tęczanowski Alfred, urz. Magtu; Uszyński Ludwik, emer. radca Mgtu.

— Przypomnienie taryfy na mięso i tłuszcz. W dniu 15 września b. r. Tymczasowy Zarząd gin. król. miasta Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcz. Wobec tego, że jak doszło do wiadomości Magistratu — niektórzy rzeźnicy żądali wyższych cen, urząd walki z lichwą przypomina taryfę na mięso i tłuszcz. I tak 1 kg. mięsa wołowego I. kateg. z dokładką ma kosztować 2.50 zł., bez dokładki lub polędwicy 3 zł., mięsa wołowego II. kat. z dokładką 2 zł., bez dokładki 2.40 zł.; sklepom sprzedającym mięso wołowe z bydła opasowego wolno pobierać o 30 groszy wyższą taryfę za specjalnem poświadczeniem rzeźni miejskiej. 1 kg. mięsa cielęcogo przedniego 2.60 zł., tylnego 3 zł.

mięsa wieprzowego z dokładem 10 proc. 3.30 zł.; bez kości na kotlety i połówki 4 zł.; 1 kg. smalcu topionego 5.30 zł.; sadła 4.65, słoniny cienkiej 4.10, słoniny grubej 4.30 zł. Winni żądania lub pobierania wyższych cen ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3.000 zł.

— **Wagi i miary należy cechować.** Miejscowy Urząd Miar we Lwowie przypomina, że ważność cechy legalizacyjnej z r. 1927 na wagach, odważnikach, przymiarach, pojemnikach, przyrządach do odmierzania płynów — wygasa z dniem 31. grudnia 1929 r. Wobec powyższego samo przechowywanie powyższych narzędzi w obrocie powyższym od dnia 1. stycznia 1930 stanowić będzie przekroczenie i podlegać sankcjom karnym. Przyrządy zaś będą konfiskowane. Właściciele zatem narzędzi mierniczych z cechy r. 1927 powinni zalegalizować te narzędzia przed ulywem ważności cechy, tembardziej, że z początkiem r. 1930 z powodu wielkiego napływu stron, właściciele narzędzi będą musieli dłużej czekać na legalizację.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła lwowskiego T. N. S. W.** odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 7.30 w gimnazjum przy ul. Kubali. Na porządku dziennym: wybór uzupełniający do Komisji rozjemczej i wykład prof. Dąbrowskiego p. t.: „Zasadnicze problemy psychologii młodzieży”.

— **Strzał osadził awanturnika w miejscu.** Późnym wieczorem w dniu wczorajszym doprowadzony został do biura kom. III. Michał Bryl, zamieszkały w Zamarstynowie za wywołanie awantury i bójki na ul. Żółkiewskiej. Bryl, poddany w komisariacie przesłuchaniu, odrzucił nagle posterunkowego i rzucił się do ucieczki w kierunku ul. Zamarstynowskiej. Za ucinającym rzucili się w pogoń posterunkowi, z których jeden wezwał Bryla do zatrzymania się, a gdy ten nie usłuchał wezwania, posterunkowy strzelił z rewolweru na postrach. — Strzał osadził w miejscu awanturnika, który stanął jak wytyły. Po spisaniu protokołu odstawiono Bryla do aresztów policyjnych.

— **Wielkie włamanie mieszkaniowe.** Wczoraj wieczorem niewysledzeni sprawcy po otwarciu drzwi, wiodących do kuchni wtrychnęli czy też podróbnym kluczem, dostali się do mieszkania dra Ignacego Lisa przy ul. Na Bajki l. 21. Po spłodowaniu całego mieszkania sprawcy zabrali srebrną zastawę stołową, złotą szpilkę, wysadzana perłami i brylantem, złotą bransoletkę, złoty zegarek damski, dwie srebrne papierošnice, męską i damską, złotą broszkę z perłą i dwoma diamentami. Wartości skradzionej biżuterii uszkodzono na razie nie zdołał ustalić.

— **Wypadek samochodowy.** Obok kamienicy l. 72 przy ul. Gródeckiej nieznanego szofera najechał wczoraj na przechodzącą przez jezdnię Zofię Czudzińską, zamieszkałą przy ul. Sapiehy l. 55. Uległa ona ciężkim potłuczeniom i przewieziona została do szpitala powiatowego. Szofer zemdlnął czemprędzej z miejsca swego niefortunnego występu, to też pozostał nieznanym.

— **Aresztowanie niebezpiecznego oszusta ulicznego.** Policja aresztowała wczoraj niebezpiecznego i zawodowego oszusta ulicznego. Sinechę Drechslera, liczącego 42 lat, pozostającego bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. W toku przesłuchania przyznał się on do popełnienia szeregu oszustw na szkodę Marii Zubrzyckiej, zam. przy ul. św. Zofii l. 46. Grzegorza Łaptasińskiego, kelniera kawiarni „Imperial”, Matrony Szpitalnej z Chocenia i Stefana Marutia z Małkowie. Drechsler został odstawiony do aresztów Sądu grodzkiego.

— **Wesoła „zabawa” na ul. Kościuszki.** Wczoraj o północy ul. Kościuski była widownią wielkiej awantury, która z hotelu „Narodna Hostynnyca” przeniosła się na ulicę. W hotelu odbywała się jakaś zabawa młodych boryteli z pod mundurowego znaku, przy czym komitetowi wyrzucili kilku gości ze sali na bruk ulicy, gdzie pomiędzy

wyrzucalacymi a wyrzucanym wywiałła się zacięta bójka. Na widok zbliżających się posterunkowych młodzi borytele czemprędzej zbiegli do hotelu, pozostawiając na „placu” trzech pobitych i potrąconych osobników.

— **W dzień malewali, a w nocy kradli!** Policja przytrzymała wczoraj Franciszka Kulika, liczącego 15 lat oraz Arnolda Marka, liczącego 19 lat, pomocników malarskich, zajętych przy rekonstrukcji w szpitalu powszechnym. Jak okazało się po ukończeniu pracy skradli oni 70 termometrów, przedstawiających wartość 350 zł., oraz garderobę na szkodę służby.

— **Przytrzymanie świętokradców.** Policja aresztowała wczoraj Jurka Bi-

ską ze Stradca i brata jego Stefana — jako poszukiwanych za kradzież z włamaniem w cerkwi w Żórniskach. w powiecie Gródeckim.

— **JAWORÓW. Wykłady Powszechnie.** Dzięki inicjatywie Zarządu tut. Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół średnich i wyższych wybrany Komitet przystąpił do zorganizowania jesiennej serii „Powszechnych Wykładów U. i P.” które odbywać się będą w niedzielę o godz. 5-tej popoł. w sali Sokola Referatów, które będą omawiać zagadnienia z dziedziny wiedzy ogólnej, podjęli się pp. A. Baczynski, dr. Dreyerowa-Orska, St. Gnoiński i dr. P. Radło.

Posiedzenie inauguracyjne Tow. „Dante Alighieri”.

Dnia 15 listopada o godz. 5 popoł. odbyło się w sali Tow. Politechnicznego inauguracyjne posiedzenie oddziału lwowskiego Towarzystwa „Dante Alighieri”, które stało się spontaniczną manifestacją przyjaźni polsko-włoskiej. Posiedzenie zainicjował założenia i prezes lwowskiego oddziału Tow., prof. dr. Bulanda, wskazawszy w swym przemówieniu na węzły kulturalne jakie w przeszłości łączyły Polskę z Włochami, czego wymownym wyrazem jest Wawel, będący zarówno symbolem potężnej przeszłości narodu polskiego jak i najpiękniejszym pomnikiem sztuki włoskiej na północ od Alp. Prof. Bulanda dokończył swe go przemówienia w języku włoskim, witaając włoskiego konsula generalnego Ferruccio de Luppis, jako przedstawiciela rządu włoskiego. P. Konsul w odpowiedzi, dał wyraz radości z powodu założenia we Lwowie oddziału Tow. „Dante Alighieri”, które wytknęło sobie za cel pogłębienie i zacieśnienie uczuć przyjaźni między narodem włoskim i polskim i życzył zarządowi pomyślności w pracy. P. de Luppis, w swym kilkunastominutowym przemówieniu okazał znajomość stosunków polsko-włoskich, wspominając czasy tworzenia legionów Dąbrowskiego na ziemi włoskiej, gdzie zrodził się polski hymn narodowy i idea legionów Mickiewicza. W dalszym ciągu p. Konsul przypomniał, że parlament włoski był pierwszym w Europie, który z końcem wielkiej wojny uchwalił wskrzeszenie Polski niepodległej.

Z kolei sekretarka Towarzystwa p. Sroczynska odczytała sprawozdanie z roku ubiegłego, poczem wysłano telegramy do Tow. Dante A w Rzymie i do ambasadora włoskiego w Warszawie. Z kolei prof. Lempiński, w doskonałym ujętym odczycie scharakteryzował treść i znaczenie Dantego w Polsce, poczynając od 15 wieku aż po dzień dzisiejszy, wymienił wybitnych uczonych polskich, którzy zajmowali się poezją genialnego poety.

wskazał na wpływ jego na polską literaturę, szczególnie Mickiewicza. Słowackiego i Krasińskiego i omówił w końcu szczegółowo ostatnie publikacje, nie tylko pomnażające literaturę polską o świetne przekłady, ale przynoszące cenne wyniki naukowe o twórczości Dantego.

Na tem posiedzenie zamknięto. — Wzięły w niem udział przedstawiciele świata naukowego, literackiego, oraz najwyższych sfer towarzyskich miasta i okolicy, między innemi ks. rektor Gerstmann, rektor Moraczewski, Chyliński, prof. Kwietniewski, prof. Porębowicz, prof. Szlagowski, dziekan Żyliński, prezes Dembowsky, prez. Rybiński, prez. Hamerski, pp. Ehrenbergowie, Gubrynowiczowie, Pawlikowscy, Rozwadowscy i in.; ze świata literackiego p. Beata Obertyńska, p. Parandowski, p. A. Rybiński i in. Tutejszą kolonję włoską reprezentowali pp. Diani i Santi oraz delegacja robotników włoskich.

Wieczorem odbył się w gronie ścisłym obiad w salach restauracji hotelu Imperial. Pierwszy toast wniósł p. Pawlikowski z Medyki, na który konsul generalny de Luppis odpowiedział w języku polskim, kończąc o krzykiem na cześć Wielkiej Italii i Wielkiej Polski.

Należy się uznanie inicjatorom założenia oddziału lwowskiego Tow. Dante Alighieri, które za cel wytknęło sobie wzajemne poznanie się i zbliżenie obu narodów przy pomocy odczytów i kursów języka włoskiego, które już się odbywają w Zakładzie archeologii klasycznej tut. Uniwersytetu. Dziś więcej niż kiedykolwiek aktualne staje się dla nas zbliżenie duchowe obu narodów. Takie kroki ze strony włoskiej został już zrobiony przez stworzenie katedry języka i historii literatury polskiej na uniwersytecie w Rzymie. Jest to zarazem pierwsza i jedyna katedra języka słowiańskiego w uniwersytecie stołecznym.

==□==

Niezwykły sposób reklamy literackiej.

Co ma począć pisarz, kiedy mu brak tematu? Stare tematy się już zużyły, plagiat dziś już nie w modzie, stworzenie nowej „szkoły” nikogo już nie zainteresuje. Cóż począć? Czy „złamać pióro” i ogłosić światu, że się nie ciekawego więcej nie wymyśli? Nie. Jest jeszcze jeden środek zainteresowania literaturą publiczności. Stary wprawdzie — ale zreczenie przez siebie i innych literatów odnowiony.

Przed paru tygodniami ukazała się na półkach księgarskich Londynu książka jakiegoś nieznanego dotychczas młodzieńca pod niezwykle obiecującym tytułem: „Legendy o Ewie”. — Książka była ładnie odbita, dobrze opracowana i w ogóle miała wygląd porządnego i solidnego — jak wszystkie zresztą książki angielskie. Na książce znajdowała się opaska z niezwykle jak dotychczas, napisem. Nie było tu

nazwiska autora, ani uniesień i zachwytów dla treści książki, autor nie porównywał do Szekspira lub Byrona — ani jednej wzmianki, że książka jest „perłą literatury wszechświatowej”. Zamiast tego wszystkiego widniała prosta i skromna informacja dla kupującego: „Każdy wyraz tej książki ma literę E na początku i pośrodku”. Miało to, zdaniem wydawcy, zastąpić czytelnikowi wszelkie zbywające tej książki wartości literackie.

I wydawca się nie pomylił. Cały nakład „Legend o Ewie” został w ciągu niewielu tygodni wyprzedany, a autor zabrał się do nowego dzieła, w którym każdy wyraz miał literę A na początku. Jego powodzenie wzburzyło, oczywiście, zazdrość konkurentów — i oto już jakiś amerykański literat pisze inną książkę, która daleko poza sobą pozostawia skromne E po-

mysłowego Anglika. Mianowicie: cała książka nie zawiera ani litery E ani A — niewątpliwie interesująca próba akrobatyczna. Autor obiecuje sobie stać conajmniej wszechświatową sławę. Do kad ta moda może zaprowadzić — trudno przewidzieć. Czy czasem zdziżali literaci nie spróbują pisać książek wogóle bez samogłosek lub może się zlitują także nad samotnie opuszczonymi spółgłoskami? Jak wszystko to przyjmie krytyka — i co o tem powie? Niewiadomo.

Znany jest natomiast na tem temat sąd pewnego perskiego poety, imieniem Dschami, któremu wiele obiecujący kochanek muz ofiarował pewnego razu sonet bez litery A. Dschami powiedział wówczas: „O, Synu nie-szczęśliwej matki, gdybyś był także i inne litery opuścił w tym sonecie!”

Sport.

HIPPIKA.

Niemcy wygrali pułar Narodów w Genewie. Na międzynarodowych zawodach konnych w Genewie rozegrano najważniejszą konkurencję, mianowicie „Pułar Narodów”. W rozgrywce tej pierwsze miejsce zajęli Niemcy, drugie Francja, trzecie Belgja, a czwarte Szwajcaria.

Polscy uczestnicy międzynarodowego raidu konnego w Krakowie. Do Krakowa przybyli polscy uczestnicy międzynarodowego raidu konnego dookoła Europy środkowej, mjr. Arciszewski i mjr. Plackowski i ub. niedzieli wyruszyli do Równego. Piękny raid polskich kawalerzystów spotkał się z dużym uznaniem zagranicy.

PIŁKA NOŻNA.

Czy Lechia wejdzie do Ligi? W nadchodzącą niedzielę odbędą się dwa mecze o wejście do Ligi, a mianowicie w Wilnie grać będzie Ognisko z Naprzodem, zaś w Łodzi ŁTSG. Spotka się z Lechią. Zwycięstwo Lechji, a nawet wynik remisowy umocni drugą lwowską na czele tabeli i postawi w roli niemal stuprocentowego faworyta na wejście do Ligi.

GRY SPORTOWE.

Turniej siatkówki i koszykówki dla drużyn żeńskich i męskich organizuje Sokół-Macierz (ul. Zimorowicza 8) w dnach 30. 11, 1 12, 7. 12 i 8. 12.

Mistrzostwa Polski w piłce ręcznej, które miały odbyć się w Krakowie, zostały przełożone na rok przyszły.

ROZMAITOŚCI.

Słowa uznania Anglików dla polskiego narciarstwa. Angielski Związek Narciarski, pismem z dnia 2 bm., uchwalił jednogłośnie prosić prezesa PZN, pułk. Bobkowskiego, o przyjęcie członkostwa honorowego.

Nowy krok w organizacji wych. fiz. Włączenie budżetu PUWF. do działu Ministerstwa W. R. i O. P., jest nowym krokiem naprzód w pracach nad wychowaniem fizycznym i potwierdza fakt, iż rząd uznaje wielką rolę wychowania fizycznego w ogólnym wychowaniu młodzieży. We Francji i Włoszech istnieją już specjalne ministerstwa w. f., podobnie będzie niebawem i u nas.

Konferencja w Min. Oświaty. Na konferencji w Ministerstwie Oświaty z udziałem wyciatorów i instruktorów w. f. omówiono szereg bardzo ważnych zagadnień, przyczem ustalono zasady programu ćwiczeń cielesnych dla poszczególnych klas w szkołach. Ujednolicono przepisy gier sportowych, zniesiono projekt specjalnej odznaki szkolnej (ważną będzie państwo wa odznaka sportowa) i podtrzymano uchwałę zabraniającą młodzieży należenia do klubów sportowych.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z Rady przybocznej.

Wczorajsze posiedzenie zapowiedziane na godz. 19, rozpoczęło się dopiero o godz. 20.15, przedtem bowiem odbyły się obrady komisji-matki.

Przed porządkiem dziennym dyr. Suesser poruszył sprawę podatku gminnego od protestowanych weksli uzasadniając, że podatek ten krzywdzący sfery kupieckie nie powinien istnieć. Preliminowany był on na 70.000 zł. a przyniósł już 120.000 zł. Izba handlowo-przemysłowa, miała wystosować memoriał w tej sprawie. Mówca zapytuje wobec tego p. komisarza, czy taki memoriał nadszedł i jak zapatruje się na tą sprawę.

Koni. rządni dr. Nadolski odpowiedział, że memoriał jeszcze nie nadszedł a on, choć uważa, że podatek ten ma słabe podstawy moralne, nie wie, czy miasto wobec fatalnych stosunków finansowych będzie mogło zrezygnować z tego podatku. Zresztą mówca przedstawi tę sprawę na komisji budżetowej.

Z porządku dziennego zgodnie z referatem dr. Domaszewicza uchwalono poprzeć prośbę o kreowanie nowej apteki na ul. Żółkiewskiej.

Z kolei po referacie dr. Rosenkranza uzgodniono statut M. K. O. z ustawą w myśl reskryptu województwa.

Naporządek dzienny przysłał sprawę wyboru Rady M. K. O. Prez. Litwinowicz przedstawił listę kandydatów, uchwaloną przez komisję-matkę. Lista ta nie podobała się klubowi sjonistycznemu, który pragnął widzieć tam nazwiska dr. Schmoraka i Axelrada, to też przedstawiciele tego klubu żądali początkowo odroczenia tej sprawy, a gdy wniosek ten upadł, żądali powołania do Rady członków klubu sjonistycznego. Gdy i ten wniosek upadł, klub sjonistyczny usiłował zdekompletować Radę i opuścić salę.

Pokazało się jednak, że potrzebne quorum istnieje i w myśl wniosku referatu wybrani zostali do Rady M. K. O. z grona członków Rady przybocznej: dr. Nadolski, dr. Obmiński,

r. Frankowski, Baczyński, Michał, dr. Brzeski, dr. Domaszewicz, Maksymowicz, ks. dr. Szydełski i dr. Ruff. Z poza Rady: Olszewski Michał, Lityński Michał, dr. Niemczycki St., Obirek Julian, Pfau Jan i ks. inf. Zajchowski.

Do komisji rewizyjnej zaś dr. Chyliński, Drzymuchowski Tadeusz, ks. dr. Łopatyński, dr. Rosenkranz i sen. dr. Thullie.

Ponieważ członkowie klubu żydowskiego jako argumentu użyli między innymi pogłoski pomieszczonej w organie PPS., jakoby MKO była silnie zaangażowana w „Ultramarynie” i „Merkurym” kom. dr. Nadolski w silnych słowach napiętnował te pogłoski, podkreślając, że pretensje MKO mała zupełne zabezpieczenie hipoteczne, wartość bowiem fabryk i realności obu fabryk przenoszą kilkakrotnie pretensje MKO.

Z porządku dziennego w myśl referatu dr. Domaszewicza uchwalono regulamin dla m. Stacji opieki nad dziećmi.

Zgodnie z wnioskiem r. Buszka odstąpiono spółce „Polskie Radio” grunt pod budowę samoistnej stacji radiowej na Persenkówce.

W dalszym ciągu uchwalono dodatki komunalne do opłat państwowych od patentów akcyzowych (ref. Maksymowicz), uchwalono w myśl referatu dr. Nęwak - Przygodzkiego udzielić Targom W. gwarancji dla pożyczki w MKO.

Z porządku dziennego zgodnie z referatem dr. Brzeskiego uchwalono udzielić Spółce „Kamieniołomy miast małopolskich” gwarancji na pożyczkę w MKO.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw r. Jaeger postawił wniosek nagły, by magistrat poczynił kroki w sfer kompetentnych w sprawie zniesienia taryfy maksymalnej.

Wniosek ten wywołał obszerną dyskusję za i przeciw, a w rezultacie sprawę tę odesłano do magistratu.

Na tem o godz. 10.45 rozpoczęto obrady tajne

Kronika wołyńska.

Tydzień oświaty pozaszkolnej w Kowlu. Staraniem Macierzy szkolnej odbył się pod protektorem p. Wojewody i Kuratora wołyńskiego Tydzień oświaty pozaszkolnej w Kowlu, w dn. od 10—17 listopada. Cały szereg imprez zakończonych Akademią złożyło się na wspomniany tydzień. Zebrano poważne fundusze, które zostaną obrócone na zakupienie książek dla wsi polskich. Urządzono również „Dzień

książki dla wsi polskiej”, celem podniesienia intelektualnego stanu wsi wołyńskiej. (rp.).

Wybory wiceburmistrza miasta Kowla odbyły się dnia 14 listopada. Wiceburmistrza jednak (po raz trzeci) nie obrano, gdyż żydzi, będący w Radzie miejskiej w większości zerwali posiedzenie, domagając się wyboru Żyda. (rp.).

==□==

Nowe wykopaliska w Egipcie.

Do Ameryki wrócił w tych dniach znany archeolog dr. George A. Reisner, który z polecenia Muzeum bostońskiego przedsięwziął dwuletnią ekspedycję do Egiptu.

Wśród swych licznych wykopalisk Reisner natknął się na sarkofag królowej Hetep - Heres, matki twórcy piramidy Cheopsa, jak również na grobowiec królowej Merefankh, następczyni Hetep - Heres.

Wykopaliska te, poza grobowcem Tutankhamena, są najważniejszą zdobyczą wśród wykopalisk egipskich. Pozwalają one bowiem na zbadanie dokładniejsze życia starożytnych Egipcjan.

Ekspedycja Reisnera dostarczyła wiele faktów z życia królewskiej rodziny w Egipcie, jak również oświeciła obyczaje ludu egipskiego przed 5.000 laty.

Gdy Reisner, po długich poszukiwaniach, natknął się na sarkofag królowej Hetep - Heres i otworzył go w obecności władz egipskich, obecni

stwierdzili ze zdziwieniem, że sarkofag był pusty.

Pewne oznaki wskazywały na to, że mumię, już przed 5.000 laty, gdy Cheops sprawił swojej matce uroczysty i wspinały pogrzeb, została skradziona przez nieznanych złodziei, obdarta z kosztowności i gdzieś zapodzia na. Sarkofag bowiem nie wskazuje żadnych śladów, by miał być przez kogoś w ciągu wieków otwierany.

Prawdopodobnie Cheops niedomyślał się nawet, że sprawia pogrzeb pustej trumnie.

Jak stwierdza Reisner, w czasach królowej Hetep - Heres nieznano jeszcze ani ołówka do farbowania warg, ani tak popularnego później różu. Niemniej eleganci owych czasów mieli wielkie doświadczenie w upiększaniu swych wdzięków, jak mają je i dziś, w epoce aeroplanu i radia.

W grobowcu Hetep - Heres znaleziono piękne okazy mebli. Są to okazy najstarszych mebli jakie zna ludzkość.



Dobrodziejstwo u łóżka chorego

Jakiem dobrodziejstwem jest dla chorego, gdy mu kilka kropel wody kolońskiej „4711” chłodzi palące czoło i ręce. Rozpylona w pokoju chorego woda „4711” działa niezwykle orzeźwiająco. Jej siła ożywcza powoduje u niego przyjemny nastrój i przyczynia się do uzdrowienia.

4711 Eau de Cologne

Wytwarzana całkowicie w kraju przez generalnego zastępcę — firmę Z. BOCHNER i Ska, Dziedzice.

10129

Zwłaszcza niezmiernie ważne są odkrycia Reisnera dla historyków badających czasy dynastji egipskich na 2.000 lat przed Tutankhamenem. W swem sprawozdaniu dr. Reisner pisze, że wszyscy królowie, królowe i książęta późniejszych dynastji pochodzą z dynastji królowej Hetep - Heres. — Gdy żyła ona, a więc 3.000 lat przed Chr., na płaszczyźnie Gizah nie wznosiła się jeszcze żadna piramida, ani patrzył w głąb pustyni tajemniczy Sfinks. Żadne z tych wielkich dzieł nie było wtedy jeszcze nawet nie zaczęte.

Wykopaliska Reisnera wydobyły z mroków stuleci na światło dzienne dzieje sześciu generacji egipskiej rodziny królewskiej.

Dr. Reisner pisze dalej w swem sprawozdaniu, że znalazł w grobowcu przedmioty codziennego użytku z pałacu królewskiego, królewskie łoża małżeńskie ze wspinałym baldachimem z hebanu, inkrustowanego zło-

tem, fotele, szkatułkę z bransoletkami, brzytwy, złote i miedziane noże, ciekawy przybór do manicure, przypominający żywo dzisiejsze takie przybory, trzy wielkie puławy złote, osiem glinianych dzbanków, w których był ongi krem do twarzy i perfumy itd.

W dość dużej skrzynce drewnianej stały dwa dzbanuszeki, z których w jednym była brązowa farba do ciemnienia brwi, a w drugim farba zielona, którą wtedy malowano rzęsy, aby wydawały się dłuższe. Napisy na dzbanuszkach mówią o tem doskonale. Obojdzbanuszków leżały odpowiedniej wielkości łyżeczki złote, któremi nabierano te farby.

Dr. Reisner odkrył również forty w pobliżu drugiej katarakty na Nilu. Zbudowane one były przed 2.000 laty przez Faraonów XII dynastji, dla ochrony floty handlowej, krążącej między Egiptem i Sudanem. Forty znajdują się o 110 km. od Chartumu.

Radjofon.

Piątek, dnia 22 listopada.

Warszawa (1411). Godz. 12.05, 16.15 i 19.25: Koncert płyt gramofonowych. — 17.15: „Nad Wigrami”, wygl. prof. A. Janowski. — 17.45: Audycja poświęcona uczczeniu św. Cecylii, patronki muzyki. — 17.45: Koncert popołudniowy. — 20.15: „Z dymkiem papierosa”, wygl. Z. Kawecki. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — Kraków (312). Godz. 16: „Podstawy współpracy domu ze szkołą”, wygl. dr. M. Cichocki. — Poznań (334). Godz. 19.05: „Francja współczesna”, wygl. dr. Jedlicki. — 23.10: Muzyka taneczna z „Esplanady”. — Katowice (408). Godz. 12.05 i 16.20: Koncert z płyt gramofonowych. Wilno (385). Godz. 16.15: Muzyka popularna. — Bratislava (279). Godz. 19.05: „Serce Illy”, opera Charles’a. — Koenigswusterhausen (1635). Godz. 20: Transmisja koncertu z Sinakademii. — Wrocław (253). Godz. 21: Koncert symfoniczny z Filharmonji.

Sobota, 23 listopada.

Warszawa (1411) 12.05, 16.15 i 19.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 15.45: Występ K. Krukowskiego, artysty teatru „Qui pro quo”. — 17.45: Audycja dla dzieci. — 20.30: „Księżniczka O-la-la”, operetka Gilberta. — 22.25: „Z dymkiem papierosa” wygl.

Z. Kawecki. — 23: Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu Bristol. — Kraków (312) 20.30: Koncert wieczorny muzyki komnatowej. — Poznań (334) 19.05: „Liryce greccy” wygl. prof. dr. J. Klinger. — 19.30: Interludium muzyczne Klubu mandolinistów. — 20.30: Koncert wieczorny. — 24: Koncert nocny firmy Philips. — Katowice (408) 19.30: „Florenca” wygl. K. Rutowski. — 20: „Co się dzieje na planetach?” wygl. asyst. D. Doboszyński. — Wilno (385) 12.05: Poranek muzyki popularnej. — 17.20: Feljeton wesoly. — 18.45: „Publiczność a kino” odczyt wygl. L. Szeligowski. — 19.10: „Odra — lokceważony wróg dziecka” wygl. prof. dr. W. Jasiński. — 23: Spacer detektorowy po Europie. — Rzym (441) 21.012: Koncert z udziałem kwartetu rzymskiego. — Turyn (274) 21.05: „Wesoła wdówka” operetka Lehara. — Londyn 22.35: Radiokabaret. — Wiedeń (516) 18.20: Wieczór kameralny. — 20.05: „Księżniczka cyrku” operetka Kalmana. — Berlin (418) 20.30: Wesoły program. Wrocław (253) 20.30: Wesoły program. — Lipsk (259) 19.30: „Borys Godunow” opera Rmskiego-Korsakowa.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ZYCIE GOSPODARCZE

SPRAWY NAFTOWE.

Problem benzynowy.

Echa III. zjazdu naftowego.

Z por. rafineryjnych otrzymujemy następujące uwagi na temat obrad III. zjazdu naftowego.

Trzeci zjazd naftowy, który odbył się w dniach 11 do 13 października zjeździł tym razem wszystkie galezie technicznej pracy w przemyśle naftowym. Pierwsze wystąpienie techników rafineryjnych było bardzo udane. Problemy przez nich poruszone okazały się nader ważne i aktualne dla całego przemysłu.

Zjazd obradował w 2 sekc. które miały do rozpatrzenia duży i bogaty w treść program. Zajmiemy się tu tylko najważniejszymi punktami obrad sekcji rafineryjnej, które skoncentrowały się dookoła problemu benzynowego z punktu widzenia zbytu i produkcji.

Wiadomo, że niedawno opublikowano w kilku pismach artykuły na temat naszej samowystarczalności w produkcji benzyny. Horoskopy określały ko niec naszej samowystarczalności benzynowej na dwa lata. Zagadnieniem tem zajmował się na zjeździe p. dr. Kozicki, który w swoim referacie wykazał na podstawie danych spożycia, przyszłej produkcji gazoliny i benzyn krakowskich oraz spodziewanego wzrostu liczby samochodów, że kwestia ta bez najmniejszego uzasadnienia obecnie wypłynęła. Przy największym zapotrzebowaniu benzyny, czego sobie przemysł naftowy życzy i do czego stale dąży — starczy nasza produkcja benzyny na długie lata. Stanowisko p. dr. Kozickiego jest zupełnie uzasadnione i możemy je poprzeć naszymi obserwacjami.

W r. 1928 rafinerie zrzeszone w Syndykacie pokryły zapotrzebowanie krajowe benzyny 5747 cysternami. Wspomniane rafinerie wyprodukowały benzyny względnie dowiozły gazoliny do rafinerii ogółem 11.327 cystern czyli zapotrzebowanie krajowe wynosiło około 51 proc. produkcji.

W ciągu ośmiu miesięcy br. wysłały zrzeszone rafinerie na pokrycie zapotrzebowania krajowego 4248 cystern benzyny, przy produkcji benzyny i dowozie gazoliny w łącznej ilości 7337 cystern, czyli stosunek spożycia krajowego do wytwórczości podwyższył się od 7 proc. do 58 proc.*) Efektywny wzrost spożycia krajowego w ośmiu miesiącach br. w stosunku do analogicznego czasokresu w roku 1928 wynosi 840 cystern czyli 20 proc. Okazuje się zatem, że przemysł naftowy przystosował się do sytuacji, albowiem w ślad za zwiększonym zapotrzebowaniem podwyższył wytwórczość tego produktu. Zwiększenie wydajności benzyn przypisać należy — co również poruszano na zjeździe — postępowi technicznemu i racjonalnej gospodarce. W ostatnich czasach rafinerie uzyskują przy krakowaniu olejów względnie półfabrykatów w normalnych urządzeniach dosyć znaczne ilości benzyny krakowej, a ponadto konserwująca manipulacja ropna na kopalniach i rafineriach, pozwala na zużytkowanie względnie wydobyte lekkich frakcji, które poprzednio ulatniały się.

W związku z tem pragniemy zwrócić uwagę na jeden szczegół dyskusji, która wywiązała się nad referatem dr. Hausmana pt. „Krakowanie jako ekonomiczny problem przeróbki ropy”.

Referent wykazał na stosunkach

amerykańskich, że krakowanie ropy, względnie ciężkich olejów jest wskazane z punktu widzenia ekonomicznego i racjonalnej przeróbki ropy i że te metody pracy można śmiało zastosować w polskim przemyśle naftowym.

Pan dr. Wygard nie negując potrzeby instalowania aparatów krakingowych w rafineriach polskich, wskazał na obecny kierunek rozwoju budowy silników i zalecał ostrożność w angażowaniu się w dosyć drogie inwestycje. Stanowisko jego wywołało wówczas liczne sprzeczki.

Podane przez prasę informacje o sukcesie jednego z wielu motorów ropnych, zdają się potwierdzać w zupełności stanowisko zajęte przez p. dr. Wygarda.

Oto według doniesień czasopism zagranicznych, zrobił szwedzki inżynier Hesselmann doniosły wynalazek, który może wywołać w niedalekiej przyszłości zmiany w przemyśle budowy motorów. Wynalazek Hesselmanna rozwiązuje problem szerokiego zastosowania motoru ropnego tam, gdzie dominował motor benzynowy.

Zalety nowego motoru ropnego polegają na wielkiej oszczędności kosztów paliwa, na niweczeniu niebezpieczeństwa ognia — co ma szczególne znaczenie w komunikacji lotniczej, po-za-tem jest lekki, posiada elektryczny zapal, wykazuje taką samą szybkość, jak motor benzynowy i pracuje z ciśnieniem normalnego motoru Diesla.

Zarówno w Szwecji, jak i Anglii wypróbowano z pomyślnymi wynikami motory ropne Hesselmann'a i to na łodziach, samochodach, autobusach i samolotach. Towarzystwo autobusowe w Londynie zdecydowało się zainstalować w swych autobusach motory ropne, spodziewając się zaoszczędzić na paliwie 1 milion funtów rocznie. O wybitnych cechach dodatnich motoru ropnego świadczy również fakt, że przy regatach królewskiego klubu motorowego w Szwecji wspomniany motor doskonale funkcjonował.

Powyższy wynalazek został opatentowany we wszystkich krajach i dla eksploatacji zostało założone specjalne towarzystwo pod nazwą „Oil motors Limited” w Londynie z kapitałem akcyjnym 275.000 £. Udziałowcami wspomnianego towarzystwa są ze strony angielskiej poważna firma z branży chemicznej, oraz wielki bank. Ze strony szwedzkiej jest udziałowcem Skandinaviska Credit Aktiebolaget.

Wprowadzie budowa silników ropnych dopiero się rozpoczyna, jednakowoż zalety tego silnika mogą przyspieszyć rozwój względnie masową produkcję motoru ropnego i jego szybkie rozpowszechnienie.

Nie wiadomo, czy za kilka lat, przy wydatnem krakowaniu oleju gazowego i podobnych derywatów ropy, nasze rafinerie nie staną przed problemem zamiany oleju gazowego na benzynę.

Zwiększenie produkcji benzyn w przyszłości i związana z nią racjonalniejsza przeróbka ropy, oparta na krakowaniu, była bardzo szczegółowo omawiana na zjeździe. Zastępcą inicjatorów zjazdu jest, że problem ten przedyskutowano z punktu widzenia zarówno technicznego, jakoteż ekonomicznego. Osobny referat dał porównanie wad i zalet poszczególnych typów urządzeń krakingowych.

Zjazd wskazał, jak olbrzymi był wysiłek pracy w ostatnich latach, który potrafił zrównoważyć częściowo niepowodzenia w uzyskaniu wydatniejszych złóż ropy.

Z prawdziwym zadowoleniem wypada skonstatować, że po wielu latach kroczenia odrębnymi drogami, znalazł polski przemysł naftowy odpowiednią platformę do wzajemnej wymiany myśli i do współpracy. Na razie mówić można tylko o współpracy teoretyczno-technicznej, nie mającej na pozór bezpośredniej łączności z interesami poszczególnych grup. Jeżeli się jednak zważy, że dotychczas każde przedsiębiorstwo ukrywało zazdrośnie swoje sukcesy na polu pracy w przemyśle a obecnie publicznie je wypowiada, to zjazd ostatni stał się tu pomostem łączącym i zbliżającym.

Odrębność, jaka jeszcze istnieje wśród różnych grup naszego przemysłu naftowego, jest tylko pozorna, albowiem w gruncie rzeczy wzajemna zależność gospodarcza i techniczna jest zbyt duża, aby ludzie najbardziej nawet zaślepieni nie mogli jej nie dostrzec. Zjazdy naftowe są instytucją, która potrafi uświadomić ludzi o rozbieżnych poglądach a więc zharmonizować ich zapatrywania oraz pracę dla wspólnego dobra, to jest dla dobra przemysłu i dlatego ich znaczenie i popularność z każdym rokiem będzie się zwiększać.

S. W.

==□==

Z aktualnych spraw przemysłu naftowego.

Konferencja Związku Polskich Przemysłowców Naftowych z Syndykatem Przemysłu Naftowego w sprawie organizacji zakupu ropy odbywała się w dniach 6 i 7 oraz 15 i 16 bm. we Lwowie w Lokalu Związku, Syndykatu oraz Izby Przemysłowo-Handlowej.

Z ramienia Rządu brał udział w obradach nac. wydziału naty ministerstwa przemysłu i handlu dr. Friedberg, oraz p. komisarz rządowy Syndykatu przem. naft. inż. Brzozowski. Z ramienia Syndykatu pp. dr. inż. Hlasko, dr. Kropaczek, dr. Rubkowski, dr. Rosenberg, inż. Schulz, dr. Wygard. Z ramienia „Pohlinu” dr. Herman, dr. Schramm.

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych reprezentowali pp. inż. Dunka de Sa'o, dr. M. Rosenberg, p. Schiffer, J. Szlemiński, p. Unikel, inż. Winiarz, dr. Wojciechowski.

Czterodniowe obrady nie zdołały doprowadzić do konkretnych rezultatów i zostały w dniu 16 bm. odroczone.

Posiedzenie Zarządu S. A. „Pionier” odbyło się dnia 14 bm. w lokalu spółki we Lwowie. Tematem obrad były sprawy bieżące, oraz sprawa zastosowania praktycznego niektórych wynalazków z dziedziny wiertnictwa.

Obrady Syndykatu Przemysłu Naftowego. W bieżącym miesiącu odbyło się we Lwowie szereg konferencji poświęconych aktualnym sprawom. Obrady prowadzone były częściowo w Syndykacie przem. Naftowego, gdzie komisje wybrane przez warszawskie zebranie plenarne członków Syndykatu kontynuowały w dniach 12 i 13 bm. załatwienie kwestyj związanych z usprawnieniem sprzedaży krajowej za pomocą t. zw. kontyngentów lokalnych, częściowo w lokalach S. A. „Pionier”, częściowo wreszcie w dniach 14 i 15 w salach Izby przemysłowo-handlowej.

Tematem ostatnich posiedzeń były sprawy kontyngentowe w związku z ustaleniem przydziałów poszczególnych produktów za miesiąc listopad, sprawy eksportowe w związku z zamierzonym zawarciem porozumień z Czechami i Rumunją odnośnie do eksportu polskiej parafiny, oraz sprawy ropne.

Na posiedzeniu rady nadzorczej Syndykatu przyjęto jednogłośnie do wiadomości, wytyczne porozumienia z kartelem czeskim zreferowane przez dyrekcję Syndykatu, które w dotychczasowych pertraktacjach z kartelem czeskim zostały już przez obie strony uzgodnione. Rada nadzorcza wyraziła swą zgodę na definitywne zawarcie porozumienia w częściach przez dyrektora ustalonych. Rada nadzorcza aprobowala również przedstawiona przez dyrekcję Syndykatu treść protokołu podpisanego we Wiedniu między Syndykatem polskim, grupą brytyjską i Towarzystwem Steana Romana, normującego zasady zawartego z Tow. Ste-

ana Romana porozumienia parafinowego i upoważniła dyrekcję Syndykatu do podpisania umowy w powyższej sprawie z grupą brytyjską i Towarzystwem Steana Romana na podstawie zasad zawartych w odnośnym protokole.

Dla załatwienia sprawy eksportu naftowego do Niemiec wybrano specjalny komitet.

W końcu zgodnie z uchwałą powziętą na posiedzeniu rady nadzorczej w dniu 16 bm. w Warszawie uchwalono podwyższyć kapitał spółki z ogr. odp. „Syndykat Przemysłu Naftowego” z 20.000 zł. na 1.000.000 zł.

Komisja dla spraw mierzenia gazu ziemnego. Dnia 14 listopada br. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Boryslawiu pierwsze posiedzenie komisji dla spraw mierzenia gazu ziemnego, powołanej do życia uchwałą ostatniego zjazdu naftowego. Na komisji reprezentowany był przemysł naftowy (8 uczestników) Urząd Górniczy, Laboratorium Maszynowe i Mechaniczna Stacja Doświadczalna Politechniki lwowskiej, Stowarzyszenie Dozoru Kół i Stowarzyszenie Polskich Inżynierów przemysłu naftowego.

Po zagajeniu przez inż. Paraszczaka z ramienia komitetu wykonawczego zjazdów naftowych, przedstawił i uzasadnił, zaproszony specjalnie do Boryslawia prof. dr. inż. R. Witkiewicz — zasady, na jakich oprócz się powinna pracować komisja. W dyskusji członkowie komisji wypowiedzieli się za przyjęciem przedstawianych przez prof. Witkiewicza zasad i poruszyli stronę prawną zagadnienia pomiaru gazu. Dla tej ostatniej wyłoniono podkomisję z dr. Markiewiczem na czele. Ustalono, że szczegóły techniczne omówione będą na następnym posiedzeniu.

Komisja ukonstytuowała się w następującym składzie: Przewodniczący prof. Witkiewicz, zastępca przew. inż. Paraszczak, sekretarz inż. Kołodziej, członkami komisji są przedstawiciele Urzędu Górniczego, Izby Pracodawców, Laboratorium Maszynowego Politechniki lwowskiej, Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki lwowskiej, Stowarzyszenia Dozoru Kół, Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego, Galicji, Gazoliny, Limanowej, Małopolski, Pohlinu, Standard Nobel, Państwowych Gazociągów, Rafinerii i Związku Polskich Techników Naftowych.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBRUBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30.

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej.

* Z porównania stosunku ekspedycji krajowych do wytwórczości w trzech kwartałach br. wynika, że wystano na spożycie krajowe 60,8 proc. wytwórczości benzyny. Skoro się jednak weźmie pod uwagę pozostałe trzy miesiące, z których dwa normalnie cechuje mniejsze spożycie benzyny, ogólny wzrost ekspedycji krajowych w stosunku do wytwórczości nie przekroczy prawdopodobnie 9 proc. za cały rok bieżący.

Kronika naftowa.

== Posiedzenie Wydziału Krajowego To warzystwa Naftowego odbędzie się dnia 27 listopada br. (środa) o godz. 11 rano w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału. 2. Sprawozdanie Prezydium. 3. Sprawozdanie Dyrekcji. 4. Rezolucje III. Zjazdu Naftowego. 5. Sprawozdanie Komitetu Budowy Pawilonu Naftowego P. W. K. 6. Sprawy organizacyjne. 7. Sprawy bieżące. 8. Wniośki członków.

== Wliczanie do obrotu wartości surowców, obróconych na uzyskanie siły popędowej. Najwyższy Trybunał Administracyjny (w sprawie L. Rel. 624/26) rozważał pytanie, czy dopuszczalne jest doliczanie do obrotu celem wymiaru podatku przemysłowego wartości gazów i ropy, zużytych na opalenie własnych kopalni przedsiębiorstw?

Na pytanie to Trybunał odpowiedział w sensie przeczącym, uznając, iż takie doliczanie jest sprzeczne z art. 5 p. 8 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Z przepisu tego wynika bowiem, że określa on ściśle, co w przedsiębiorstwach, przemysłowych, wydobywających surowce, albo produkujących wyroby z wydobytych surowców, należy uważać za obrót, podlegający opodatkowaniu, a w ramach tego przepisu nie mieści się wartość zużytych surowców dla uzyskania siły popędowej przedsiębiorstwa. Wprawdzie twierdzenie, iż wywodzi w wyroku N. T. A., że zużycie zastępuje nabycie materiału opałowego, którego kosztu nabycia nie byłoby potrącalne z obrotu brutto, jest trafne, nie może atoli uzasadnić doliczenia wartości tych surowców do obrotu, skoro z woli ustawodawcy obrót ten stanowi jedynie suma przychodu brutto za surowce, półfabrykaty i wyroby gotowe, tak sprzedane za gotówkę, jak i wymienione lub wydane na kredyt, oraz zużyte do wykonania umów o roboty i dostaw.

== Sprawa ustanowienia cła wwozowego na ropę w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Przemysłowcy naftowi amerykańscy, a właściwie producenci ropy, uważają, że jedna z przyczyn zasadniczych ciężkiego położenia amerykańskiego przemysłu naftowego jest niemożność konkurencji z ropą obcą, importowaną do Stanów Zjednoczonych. Żądają więc, aby zostało ustanowione cło wwozowe w wysokości dol. 1 od baryłki, celem ochrony rodzimego przemysłu naftowego.

Prawdę powiedziawszy, ustawodawstwo federalne amerykańskie prawie że po macoszemu traktuje przemysł naftowy, w porównaniu do innych przemysłów.

Tak więc Rząd federalny zezwolił innym przemysłom na zgrupowanie się i zreglamentowanie swej produkcji. Kiedy jednak to życzenie wyrazili przemysłowcy naftowi, Rząd zgodził się na pewnego rodzaju organizację ich, lecz z chwilą gdy zaczęły się rokowania o ograniczenie produkcji ropy zagroził środkami represyjnymi i powołał się na prawo Shermana o trustach. Niemożność stworzenia organizacji, obejmującej całokształt przemysłu naftowego, spowodowała jeszcze większe podniesienie się produkcji ropy, a nawet wielką walkę między organizacjami sprzedawców produktów naftowych. Nie mogąc działać w kierunku ograniczenia produkcji ropy, przemysłowcy naftowi, starając się ograniczyć gnębniący ich kryzys, zmuszeni byli zwrócić się do władz federalnych z prośbą o ustanowienie cła wwozowego na ropę. W rzeczywistości, jedynie tylko ropa i jej pochodne ze wszystkich importowanych towarów obcego pochodzenia, naturalnie w dużych ilościach, są zwolnione od cła. Innymi słowy, w kraju, w którym panuje nadmierny protekcjonizm, przemysł naftowy nie jest zupełnie chroniony.

Dodać należy, że rafinerzy, a nawet rafinerzy-producentów, przeciwstawiają się ustanowieniu cła wwozowego na ropę.

Ostatnio sprawa ustanowienia cła wwozowego na ropę weszła na porządek dzienny posiedzeń Senatu. Dyskusja na powyższy temat była niezmiernie ciekawa. Pozwolimy sobie przytoczyć główne argumenty „contra”, gdyż „za” przytoczono już powyżej.

Przeciwcy jednostronnemu prawu o cła wwozowym na ropę przytaczają przede wszystkim argument, że ropa importowana do Stanów Zjednoczonych nie jest ropą obcego pochodzenia, gdyż jest wydobywana z pól naftowych, należących do towarzystw amerykańskich. Ropa ta jest właściwie importowana do Stanów Zjednoczonych tylko dla przeróbki, i jeżeli na nią nałożyć się cło wwozowe dol. 1 od baryłki (przyjmując dzisiaj cenę średnią ropy importowanej na ca. dol. 2, cło to wyniosłoby 50 proc. ad valorem), to rafinerje, które tę ropę przerabiają, nie będą mogły skutecznie konkutować na rynkach zagranicznych; z tego wynika, że gdyby cło zostało nałożone, to ropa ta będzie przerabiana poza obszarem Stanów Zjednoczonych, co znów spowoduje duże straty dla kraju, a równocześnie wywoła bezrobocie. Ponadto produkty, wytworzone z tej ropy, będą konkutować z produktami, pochodzenia amerykańskiego, z czego wynikną straty dla kraju.

Aby przedstawić, jak groźna jest ta sytuacja, musimy zaznaczyć, że granice wydajności ropociągów zostały już w całości osiągnięte, wskutek czego zapasy ropy na kopalniach i w towarzystwach magazynowych wzrosły do 60 milj. baryłek, czyli zapasu przeszło 20-dniowego. Nie-

lepsza sytuacja jest w rafineriach, gdzie zapasy tylko benzyny samej wynoszą prawie 10 milj. baryłek (baryłka = 159 litrów). To też konsekwencją tego jest walka zaciekle pomiędzy wczorajszymi i jeszcze aliantami. („Przemysł i Handel”).

Kronika gospodarcza.

== Program przewozów na kolejach w grudniu. W dniu 15 bm. odbyło się w Ministerstwie Komunikacji pod przewodnictwem dyrektora Departamentu ruchu, inż. Franka, posiedzenie Komisji międzyministerialnej w sprawie opracowania ogólnego planu przewozów na kolejach w miesiącu grudniu r. b. Komisja uchwaliła jako przeciętną dzienną normę przewozu i naładunku własnego 15.450 wagonów 15-tonnowych, dla przejęcia od kolei zagranicznych 550 wagonów dziennie, tranzytem przez Polskę 950 wagonów dziennie. Ogólna suma przewozów w m. grudniu na P. K. P. wynosić będzie zatem 16.950 wagonów dziennie.

Pod naładunek węgla dla zagłębia górnośląskiego wyznaczono 5.887 wagonów dziennie, razem dla wszystkich trzech zagłębi węglowych 8.750 wagonów dziennie. Na eksport przez Gdansk i Gdynię dla zagłębia górnośląskiego wyznaczono 580.000 tonn, dla dąbrowskiego 150.000 tonn, razem dla wszystkich zagłębi 780.000 tonn w miesiącu grudniu.

Z giełdy.

ZBOŻE.

Lwów, 21 listopada.

Zainteresowanie dla owsa w obrocie pozagiełdowym. Ceny naogół niezmiennicze. Fasola biała poszukiwana, przy zminiejszej podaży.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1928	39—	40—
pszenica zbiorowa ex 1928	35.50	36.50
żyto jednol. ex 1928	24—	24.50
żyto zbiorowe ex 1928	23—	23.50
jęczmień browarowy	—	—
przemiałowy	18.50	19.50
pastewny	—	—
owies małop. ex 1929	20.25	21.25
kukurudza	24—	25—
ziemniaki przemysł.	3—	3.50
fasola biała	85—	100—
kolorowa	40—	50—
kраса	57—	62—
groch 1/2 Victoria	34—	39—
połny	26.50	29.50
bobik	27.50	28.50
wyka czarna	28.50	29.50
szara	25.25	26.25
siano słodkie pras.	8.50	9.50
słoma prasowana	5—	6—
nreczka	25.25	26.25
len	67—	69—
lubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	69—	70—
otręby żytnie	13.75	14.25
pszenne	14.75	15.25
kasza hreczana 50% pol.	48.50	50.50
jaglana	—	—
jęczmienna	38—	39—
pećak	36—	37—
proso kraj.	28.25	29.25
makuchy miane	41—	42—
mak niebieski	120—	130—
siwy	80—	90—
konieczyna czerw. natur.	125—	135—

za 100 kg. loco wagon Lwów

od do

pszenica dworska ex 1928 41.50 42.50

pszenica zbiorowa 38— 39—

żyto jednol. ex 1928 26.50 27—

żyto zbiorowe 25.50 26—

jęczmień przemiał. 20.75 21.75

owies małop. ex 1928 22.75 23.75

kasza pszena 65% 66— 67—

 żytnia typ urzędowy 42— 44—

otręby żytnie 14.25 14.75

 pszenne 15.25 15.7

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 21 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90'15. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89'65—8.89'85, Londyn 43.47—43.49, Zurych 172.95—173.05, Praga 26.38—26.40'50, Wiedeń 125.36—125.44, Berlin 213—213.20. Dolary silniejsze w cenie.

Na Giełdzie akcyjnej obroty średnie. Popyt dla dawno nienotowanych akcji Chybie po kursie 38 i 39 zł. Za Chodorów płacono zł. 162.50, za Gazy wschodnie 21.75. Papiery procentowe, państwowe, akcje bankowe bez zainteresowania. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 listopada. (Tel. wł.). Obroty mniejsze, tendencja dla walut europejskich mniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.880 Rubel złoty 4.65 i 1/4. Dla akcji tendencja przeważnie słabą, obroty małe.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 21 listopada. (Tel. wł.). Londyn 43 1/2, Berlin 46.70—47.10, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.77 i 1/2 — 46.97 i 1/2, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.82 i pół — 47.02 i pół, Gdańsk 57.49 — 57.04, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.26 — 57.61, Wiedeń (czeki) 79.52 — 79.82, Zurych 57.80, Praga 377.12 i pół — 379.12 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 21 listopada. (Tel. wł.). Bank Kwilecki i Potoski 90.0.

Rozmaitości.

† Najdroższy automobil świata. Synonimem najdroższego automobilu świata był zawsze angielski Rolls-Royce. Nie dało to jednak spokoju Amerykanom i w tegorocznym salonie w Paryżu firma Dussenberg wystawiła samochód luksusowy 6-cylindrowy o sile 265 koni mech., a kosztujący w Ameryce „tylko” 13.500 dolarów (około 120 tys. złotych). Jest to oczywiście najdroższy samochód „seryjny”, który ma wśród milionerów amerykańskich czy nie konkurencję „arystokracji” europejskiej: różnym Rolls-Royce'om, Hispano-Suizom, Delage'om, Talbotom, Reina Stelom, Austro-Daimlerom it. Wytwórny świat Paryża i Londynu dość sceptycznie zapatruje się na ten nowy rekord amerykański, prorokując, że i w tej dziedzinie mody nowy świat będzie się musiał poddać staremu.

† Pięciotomowy spis abonentów telefonicznych. Tegoroczny wykaz abonentów telefonicznych Nowego Yorku składa się z pięciu grubych tomów i obejmuje 1.141.000 nazwisk, drukowanych na najcieńszym papierze, przy czym wobec tak wielkich rozmiarów wykazu musiano zaprzestać zamieszczania w nim ogłoszeń abonentów. Dla porównania warto przytoczyć, że pierwszy wykaz abonentów telefonicznych Nowego Yorku wydany został w r. 1878 i obejmował zaledwie 240 nazwisk, wydrukowanych na jednej tekturowej karcie do zawieszania.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

ZEGARKI precyzyjnie naprawia z gwarancją Dąbrowski-Rozwarszowski, Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. Starego fasonu damskie zegarki przeobraża na ręczne. 10159

DLA noworodków kompletne wyprawki „SPORT” tylko plac Halicki 5.

SWETERY damskie i dzieciinne „Sport”, plac Halicki 3.

BIELIZNA „Jägera” męska, damska i dziecienna „SPORT”, plac Halicki 3.

PLASZCZYKI dzieciinne „SPORT”, plac Halicki 3. 10163

FORTEPIAN „Dorra” króciutki, krzyżowy sprzedam tanio Kopernika 26. Skłaniarski. 10142

DO sprzedania willa i p. nowa, centralne ogrzewanie, wolna, Grochowska 4 przystanek tramwajowy, bez pośrednictwa. 10144

WILLA 8 pokojowa, komfort, śródmieście, duży ogród, wynajmie. Oferty administracja pod „Willą” 10102

EMPIROWA sypialnia, łóżko, szafka nocna i komoda doskonałej jakości do sprzedania w Lamusie. Romanowicza 10 10140

PIECE żelazne szamotowe prawdziwe „Dauerbrandy” poleca Rentschner Legionów 37 9846

„TYLKO za gotówkę” do sprzedania sklep galanterijno-papierniczy od 25 lat istniejący. Zgłoszenia do administracji niniejszego pisma pod „Tylko za gotówkę”. 9994

LOKOMOBILE i motory gruntownie wyremontowane tanio sprzeda „Technopol” Lublin 1-go Maja 49. 10161

Nagrobki

figury, pomniki, grobowce z ciosu, granitu, marmuru, bezkonkurencyjnie tanio u Ludwika Makolondry 9647

naprzeciw bramy cmentarza Łyczakowskiego.

PRANIE

Pierza i puchu uskutecznia Władysław Weber, Lwów Batorego 2.

WTEPIENIE MYSZY POLNYCH

ODSZCZURZANIE wsi i miast

dokonuje RADYKANIE

ZELIO-ziarno i ZELIO-pasta

Ceny na okres tępienia myszy polnych i odszczurzenia — **zniżono.**

Reprezentacja na Małopolskę i Wołyn

Lwów 9760

JOZEF KARRACH, Kościuszki 18.

DRZEWA OWOCOWE

Obecnie: Grusze w kilku odmianach, szczególnie (Olbryzka Hedelfska) Morele Wczesna Węgierka, Śliwy (Wiktoria i Kirka). Na wiosnę wszystkie garunki, zamawiać obecnie. Pierwszorzedny tow. Dr. Z. BACH, Lwów Rynek (Róg Dominikańskiej) Tel. 6732

AKIERNIA Natryskowa „DUCO”

Lakierowanie samochodów osobowych, autobusów i ciężarowych 10063

po najtańszych cenach.

Zgłoszenia przyjmuje: „TEMIS”

Lwów, Mikołaja 23 Tel. 55. Warsztaty „TEMIS” (Steyr Paset) Łyczakowska 27. Tel. 60-91. „AUTO-CAR” UL. AKADEMICKA 24 Telefon 33-70.

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

POKÓJ z kuchnią i przynależnościami na parterze od frontu, w nowym domu, jest do wynajęcia dla inteligentnej, młodej rodziny — przy tramwaju, Ulica Nowej Rzeźni 4 (róg Żółkiewskiej). 10083

W ŚRODMIEŚCIU pokój kawalerski umeblowany do wynajęcia od 1 grudnia Asnyka 11 II. p. 10135

MIESZKANIE 5 lub 6 pokojowe komfort, śródmieście, duży ogród, wynajmie. Oferty do administracji pod „Ogród”. 10101

TRZY, cztery, pięć pokoi, kuchnia, komfort. Czynsz roczny. Oglądać róg Listopada-Szymonowiczów. 10120

OPIEKA pierwszorzedna dla pańienek z najlepszego domu, fortepian, francuskie, pomody w nauce. Zgłoszenia pod „Opieka”. 10101

TEOFIL WUNSCH

em. długoletni dyrektor „Miejskich Zakładów Opieki nad dziećmi”, b. dyrektor Zakładu wychowawczego św. Antoniego, członek honorowy Związku Urzędników Gminy m. Lwowa

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 20 listopada b. r., przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 listopada b. r., o godzinie 3-cj po południu z krypty kościoła O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego w głębokim smutku pogrzeżeni

Żona, Dzieci i Wnuki.

MIESZKANIE trzypokojowe, komfort, zamienie na dwupokojowe. Zgłoszenia „Przedwojenne” do Słowa. 10170

DWA pokoje kuchnia łazienka komfort, czynsz normalny, za zgodą gospodarza, okolica dolna Listorada, odstąpię. Zgłoszenia administracja pod „Lubisz”. 10169

DO wynajęcia willa cała wolna, 10 pokoi i 2 pokoje dla służ. garaż, piękny ogród, centralne ogrzewanie i prąty komfort, okolica Listorada. Zgłoszenia dla „Okazja”. Adm. Słowa Polskiego. 10155

PRZYJME dwie inteligentne panienki z zamożniejszych domów na mieszkanie z utrzymaniem. Sypialnie 18 parter prawy, godz. 10-11 i 4-5 popoł. 10060

POKOJ kawalerski umeblowany niekrepujące wejście zaraz do wynajęcia. Wiadomość. ul. Nabełaku 23, l. p. na lewo. 10153

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

PANNA int. z kilkuletnią praktyką poszukuje posady do dzieci od zaraz lub od 1-wszego grudnia, umie szyć i roznieć się na gospodarstwie domowym Łaskawe zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „moda”. 10118

MŁODY Intel. mężczyzna posiadający maturę gimn. poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polsk. pod „Praca i Sumienność”. 10107

MŁODY Intel. mężczyzna posiadający maturę gimn. dłuższą praktyką u inżyniera bud. dróg. poszukuje posady biurowej lub w wymienionym zakresie. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków do Adm. Słowa Polsk. pod „Rysownik”. 10106

POSZUKUJE pracy za skromnem wynagrodzeniem do dziecka, lub do chorego. Zajmę się gospodarstwem w domu. szyć naprawiam lub doładować. Adm. Słowa Polskiego „Wdawa”. 10126

POLECAM osobę bardzo uczciwą do wyreczenia starszej Pani lub do dzieci z bardzo ładnym szcieniem i hitem Marja Lewandowska Poniatowskiego 7. 10134

SUBSTYTUT notarialny z samodzielną praktyką przy mie posadę, na chętniej jako stałe zastępstwo Zgłoszenia pod „Substytut”. 10147

BIURO Niemczyński w Lwów, Al. Akademicki 2, Telefon 1331 posada wsz. kł. siły nauczycielskie z językami, muzyką, Francuski, Nienki, reblanki, piel. un. ar. gospodynie, kucharki, ogrodników, szo. c. r. w. personal. restauracyjny. 10109

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

EMERYTOWANY oficer znajdzie intratne zajęcie. Zgłoszenia pod „Transport”. 10140

POMOC LEKARSKA

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH SAWICKA

ordynuje dla Kobiet od 2 do 5

obecnie ul. Łozińskiego 9. — boczna pl. Akademickiego, naprzeciw Kawiarni Szkockiej. 10156

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

KOCE na konia Walichiewicz, siodlarz. Kopernika 2 Lwów. 9282

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Selteneich Lwów pl. Mariacki 8 9633

ZEGARY zegarki naprawia najtaniej wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza Choryczyny 14 10158

POŚREDNIKA celem wyszukania i ułatwienia wydzierżawienia średniego lub większego majątku ziemskiego lub leśnego w Mińskopolsce Wschodniej, środkowej lub na Wołyniu poszukuje za pośrednictwem w razie zawarcia interesu. Adresy do Administracji Słowa Polskiego pod „Honorarium względnie prowizja”. 1.146

OGŁOSZENIE O PRZETARGU na przewóz towarów monopolowych.

Celem zabezpieczenia przewozu lokalnego towarów monopolowych z dworców kolejowych do Magazynu Surowców i Wyrobów Tytoniowych we Lwowie pl. Cłowy 1, oraz do Magazynu surowców: na Zamarstynowie (dawna drożdżarnia Götza), ul. Żółkiewska 10b (d. browar Kisielki), Powszechnie Domy Składowe na Janowskim, plac Targów Wschodnich i odwrotnie, na rok 1930 t. j. na czas od dnia 1 stycznia 1930 r. do dnia 31 grudnia 1930 r. rozpisuje Państwowy Magazyn Surowców i Wyrobów Tytoniowych we Lwowie rozprawę ofertową na dzień 29 listopada 1929 r. do godz. 12-tej w południe.

Pisemne oferty ostateczne na 3 zł. należy wnosić w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na przewóz lokalny na rok 1930” najpóźniej do dnia 29 listopada 1929 r. do godz. 12-tej w południe w biurze kierownika Państwowego Magazynu Surowców i Wyrobów Tytoniowych we Lwowie, pl. Cłowy 1.

Kaucja ofertowa w wysokości 750 zł. (słownie: siedemset pięćdziesiąt złotych) winna być złożona w Centralnej Kasie Państwowej w Warszawie, ul. Ryńska 5, względnie w Lwowskiej Kasie Skarbowej, na rachunek sum depozytowych do dyspozycji Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego w Warszawie a poświadczenie złożenia wadium winno być dołączone do oferty.

Wadium może być złożone w gotówce, lub w państwowych papierach procentowych według ich wartości depozytowej podanej w obwieszczeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 27. IV. 1927 (Monitor Polski z dn. 6. X. 1928 Nr. 231).

W razie przyjęcia oferty, złożone wadium będzie zatrzymane na poczet kaucji umownej, która na żądanie Państwowego Magazynu Surowców i Wyrobów Tytoniowych we Lwowie winna być uzupełniona, przy podpisaniu umowy, do wysokości 1.500 zł.

Wadja złożone przy ofertach nie zaakceptowanych zostaną zwrócone po rozstrzygnięciu przetargu.

W razie cofnięcia oferty w czasie rozprawy ofertowej, jak również w wypadku odmowy podpisania umowy po przyjęciu przez Państwowy Magazyn Surowców i Wyrobów Tytoniowych we Lwowie, oferty w terminie przewidzianym przetargiem, wadium przepada na rzecz Skarbu Państwa.

Państwowemu Magazynowi Surowców i Wyrobów Tytoniowych we Lwowie, przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert, mających być zatwierdzonymi, bez względu na cenę, podziału przewozów między kilku oferentów, jak też unieważnienia całego przetargu bez podania powodów, o czym ostatecznie decyduje Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego.

Oferty nieodpowiadające warunkom niniejszego przetargu nie będą rozpatrywane.

W razie przyjęcia oferty z utrzymującymi się przy przetargu oferentami zostanie spisana formalna umowa, o nieprzyjęciu oferty zostaną oferenci zawiadomieni pisemnie.

W ofercie należy zaznaczyć, że „ogólne warunki” przewozów monopolowych są ofertowi znane.

Dnia 29 listopada 1929 r. o godz. 13 odbędzie się komisyjne otwarcie ofert, przy którym oferenci mogą być obecni.

Bliższe warunki przetargu można przejrzeć w Państwowym Magazynie Surowców i Wyrobów Tytoniowych we Lwowie pl. Cłowy 1, u kierownika Magazynu w godz. od 9 do 13-tej.

Państwowy Magazyn Surowców i Wyrobów Tytoniowych

Lwów, dnia 19 listopada 1929 r.

w z. kierownika
R. Rożański.

10168

WARSZTATY SAMOCHODOWE połączone z wytwórnia Karoserji działem lakierniczym „DUCO” i tapicernią. WYKONUJĄ WSZELKIE ROBOTY wchodzące w zakres remontu podwozi i nadwozi. „ESHAPE” Ska z o. p. Łyczakowska 27, tel. 58-41. 10151

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

ŁĄKI, PASTWISKA I POŁA KONIECZYNOWE

są najbardziej wdzięczne za nawóz

TOMASYNA

„Marka Gwiazda”



TOMASYNA jest tanim, długotrwale działającym nawozem fosforowym. **TOMASYNA** zawiera obok kwasu fosf. około 50% skutecznego wapna. **TOMASYNA** jest najlepszym nawozem na łąki, pastwiska i konieczyne. **TOMASYNE** daje się w jesieni, w zimie i z wiosną. 9536

JÓZEF KARRACH Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i prospekty pouczające darmo i opłatnie.

KONKURS

na posadę kierownika warsztatów przy Szkole mechaników lotniczych LOPP. w Skniłowie.

Warunki: a) ukończona Szkoła przemysłowa, b) 3-letnia praktyka warsztatowa w dziale silników wybuchowych, c) wypełniony obowiązek służby wojskowej, d) obywatelstwo polskie.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy pracowali w warsztatach lotniczych. Warunki co do poborów i obowiązków będą ustalone w umowie.

Termin wnoszenia podań zaopatrzonych w odpisy dokumentów do dnia 29-go listopada br.

Adres: Komitet Woj. LOPP. we Lwowie ul. Czarneckiego gmach Województwa.

Posada do objęcia zaraz po zatwierdzeniu.

10152

IZADORA DUNKAN.

93)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

Przez jeden dzień zatrzymaliśmy się w Pompei. Były cudowne noce i Lohengrin wpadł na romantyczny pomysł: zapragnął urzucić mnie tańczącą przy świetle księżycy, w świątyni Pestum. Natychmiast wynajął niewielką neapolitańską orkiestrę i wysłał ją drogą lądową, by oczekiwała nas przed świątynią. Ale trafiliśmy na nieprzewidzianą przeszkodę: nagle nadejścię burza, spadł ulewny deszcz, i przez cały dzień nie mogliśmy wypłynąć z portu. Kiedy w końcu stanęliśmy w Pestum, zastaliśmy biednych muzyków w opłakanym stanie: przemoknięci do nitki, zmarznięci, zgłodnieli, siedzieli na stopniach świątyni i to od dwudziestu czterech godzin!

Lohengrin kazał przynieść zaraz kilkanaście flaszek wina i upiór barana na różnie „à la Pelicaire”. Do tej zaimprovizowanej ucztę zasiadliśmy na środku świątyni i arabskim zwyczajem zjadali palcami, a muzycanci znużeni

długim oczekiwaniem i zgłodnieli, jedli i pili tak długo, aż w końcu nie mogli się ruszyć z miejsca i naturalnie o muzyce nie mogło być mowy. Tymczasem znowu zaczął kropić deszcz, więc powróciliśmy na jacht i odpłynęli do Neapolu. Orkiestra usiłowała grać na pokładzie, ale „Isis” zaczęła się kołysać i muzycanci, bledzi, jeden za drugim, bardzo prędko zniknęli z pokładu. Tak się skończył romantyczny pomysł Lohengrina tańczenia w świątyni Pestum.

Lohengrin miał zamiar płynąć dalej, ale mnie wzywał obowiązek: podpisałem z impresariem kontrakt na tournée po Rosji i nieczuła na jego gorące prośby, postanowiłam wracać, choć ciężko mi było przerwać tę cudowną podróż. Lohengrin odwiózł mnie do Paryża; miał zamiar jechać ze mną do Rosji, ale trudności paszportowe były nie do pokonania w tak krótkim czasie i musiałam sama wyjechać. Odprowadził mnie na dworzec, wsadził do przedziału ubranego wiatami i czule pożegnał. Ale dziwne, choć rozstanie z kochanym, człowiekiem sprawiło mi ból, jednak równocześnie doznałam uczucia swobody.

W czasie tej podróży po Rosji moje przedstawienia cieszyły się takim sa-

mem powodzeniem jak poprzednio. W Moskwie przeżyłam chwilę, która mogła wywołać tragiczne następstwa, lecz na szczęście wszystko skończyło się zabawnym epizodem. Craig bawił w Moskwie i odwiedził mnie na drugi dzień po przyjeździe. Kiedy niespodziewanie wszedł do pokoju, przez jedną chwilę mogłam myśleć, że stanie się niebezpieczny, że poza nim nic dla mnie nie istnieje, ani Lohengrin, ani szkoła, ani moja sztuka. Ale jednym z zasadniczych rysów mojego charakteru jest wiarość.

Craig był bardzo zadowolony z pobytu w Moskwie; właśnie pracował nad wystawieniem Hamleta w teatrze Stanisławskiego. Kochały się w nim wszystkie artystki, a artyści zachwycali się jego geniuszem, pięknoscią i przedziwną siłą żywotną. Często godzinami mówił o przyszłości sztuki teatralnej, a oni usiłowali nadać za jego myśla i zrozumieć fantastyczne projekty. Kiedy go ujrzałam, znowu uległam wpływowi jego potężnej indywidualności znowu mnie oczarował, i może wszystko byłoby się inaczej skończyło, gdybym nie miała bardzo ładnej sekretarki.

Ostatniego dnia przed naszym wyjazdem do Kijowa, wydałam skromny, po-

zeglany obiad na cześć Stanisławskiego. Przy końcu obiadu Craig zapytał nagle, czy zechcę powrócić do niego. Zaskoczona tem niespodziewanym pytaniem, przez długą chwilę milczałam, nie wiedząc co odpowiedzieć. Wtedy Craig wpadł w wściekłość: — był to jeden z dobrze znanych mi napadów, chwycił sekretarkę w ramiona, wyniósł do sąsiedniego pokoju i zamknął drzwi za sobą. Stanisławski był oburzony tym niesmacznym postępkom Craig, usiłował nakłonić go by drzwi otworzył, ale wszelkie perswazyje były daremne. — Tymczasem zbliżyła się chwila odejścia pociągu, zrezygnowaliśmy z zabrania sekretarki i popędzili na dworzec, ale pociąg już nie było, odszedł przed kilku minutami. Pojechaliśmy do mieszkania Stanisławskiego i rozmawiali o nowoczesnych kierunkach w sztuce, ale Stanisławski był w złym humorze, gdyż oburzył go postępek Craiga.

Na drugi dzień wyjechałam do Kijowa, a w kilka dni potem przyjechała sekretarka; była blada i roztargniona. Zapropomowałam jej, żeby przostała w Rosji z Craigem, odpowiedziała, że nigdyby się na to nie zdecydowała.

(C. d. n.)